Bibl. * Bytel

W NUMERZE:
Czemu ma służyć Federacja? JERZEMU DANKOWI odpowiada na str. 3 wiceprezes NSZZ Prac. KM HiL **Edward Duda** ◆ **STANISŁAW NOWAKOWSKI** pisze o **„Zemście" w TL** na str. 5 ◆ na str. 6 sylwetkę **Janiny,** działaczki ZMP przedstawia **HENRYKA ROSIEK** a **JERZY NAGAWIECKI** relacjonuje sprawy wczasów **Przed nowym sezonem** ◆ **Z kronik milicyjnych** str. 10, ◆ **wywiad z A. Kałużińskim** str. 11 ◆ Ponadto program TV str. 8.

tygodnik GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 22 (1362) 3 VI 1983 r. Cena 5 zł

Partia o gospodarce

BY NIE BRAKŁO STALI

Hutnictwo zaczyna „dusić" inne dziedziny gospodarki. Wiele przemysłów, głównie maszynówka a także budownictwo pracują „na styk", gdy idzie o zaopatrzenie w stal i inne produkty hutnicze. Świadczy to, że przemysł dźwiga się z kryzysu, produkcja zaczyna powoli wracać do normy. Ta sytuacja wymaga jednak szybkiej pomocy państwa dla hutników. „Kompleksowy program przedsięwzięć na rzecz wzrostu produkcji i poprawy efektywności gospodarowania w latach 1983—85" opracowany przez KM HiL zawiera rejestr realnych zamierzeń, które po uzupełnieniu o wnioski partyjnego plenum mogą spowodować, że Huta im. Lenina w istotny sposób odpowie na potrzeby kraju. Jednak bez zewnętrznej pomocy nie może się obejść. Idzie głównie o wprowadzenie preferencji uatrakcyjniających zawód hutnika i wsparcie przedsięwzięć remontowo-modernizacyjnych. Po rozwiązaniu problemu górnictwa i energetyki, czas na podobne załatwienie kłopotów przemysłu hutniczego. Te stwierdzenia HENRYKA SZAFRAŃSKIEGO, członka Rady Państwa i przewodniczącego Sejmowej Komisji Przemysłu Ciężkiego, Maszynowego i Hutnictwa na plenum KF PZPR 27 maja stanowią kwintesencję wielogodzinnych obrad.

Partia podjęła jeden z najważniejszych tematów: poprawę efektywności, oszczędności materiałów i surowców i cały kompleks problemów gospodar-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

DZIECIOM

Im zawsze – gwiazd jasnych
różowego słońca
kwiatów na drodze
dostatku zdrowia
i mądrości
życzymy w każdej
godzinie życia. DANIELA NOWAK

Spóźnieni o dwa dni, z okazji 1 czerwca życzymy wszystkim dzieciom by za kilkanaście lat straciło sens przewrotne pytanie -sentencja; WSZYSTKIE DZIECI SĄ PIĘKNE, GRZECZNE I UROCZE SKĄD WIĘC BIERZE SIĘ TYLU PASKUDNYCH DOROSŁYCH?

„GNH"

Już po wyborach!

NARODZINY SAMORZĄDU

W dniach 24, 25 i 26 maja odbywały się w naszym kombinacie wybory do samorządu pracowniczego, tj. Rady Pracowniczej i Ogólnego Zebrania Delegatów Załogi. Wybory przebiegały w atmosferze powagi, zrozumienia potrzeby funkcjonowania przedstawicielstwa załogi i przy dość dużym zainteresowaniu. Nie było bojkotu wyborów (zapewne wielki zawód musi mieć z tego powodu ten, który twierdzi, że samorząd pracowniczy jest dziś zupełnie niepotrzebny i że nic nie będzie miał do powiedzenia). Nie było żadnych wrogich wystąpień.

Ogółem na spisach wyborczych zostało ujętych 32 397 pracowników huty. Tu trzeba wyjaśnić, że aktualny stan załogi jest trochę wyższy, ale nie wszyscy pracownicy uzyskali do tej pory czynne prawo wyborcze. Głosowało 18 859 osób, tj. 58,2 proc. stanu załogi. Odliczając urlopy i choroby okaże się, że frekwencja przy urnach wyborczych była wysoka, wynosiła bowiem ponad 70 proc. stanu załogi. Głosów ważnych, czyli oddanych na kandydatów zgłoszonych na ogólnych zebraniach załóg w hucie i spełniających inne wymogi ordynacji wyborczej, oddano 14 667, co oznacza 77,7 proc.

Głosowali pracownicy huty w 26 rejonowych komisjach wyborczych i 77 komisjach obwodowych. Po raz pier-

(CIĄG DALSZY NA STR. 9)

JAK PRZYJĄĆ 200 TYSIĘCY?

(B) Za 19 dni, 22 czerwca br. w czasie swego pobytu w Krakowie, odwiedzi naszą dzielnicę papież — Jan Paweł II. Głównym celem wizyty będzie poświęcenie kościoła św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach. Pobyt głowy Kościoła Katolickiego i — nie zapominajmy — głowy państwa watykańskiego w Nowej Hucie, wzbudza duże zainteresowanie nie tylko mieszkańców dzielnicy. Przed 22 czerwca i tego dnia przyjedzie do zamieszkujących tu, wielu członków rodzin z ościennych województw. Choć zgromadzenie w i wokół mistrzejowickiego kościoła liczyć będzie (wyznaczają tę ilość warunki terenowe) około 200 tysięcy ludzi, w dzielnicy z tej okazji znajdzie się ich dużo więcej.

— Jak przyjmie Nowa Huta ludzi, w ilości zwiększonej do połowy jej stałych mieszkańców? Zapytaliśmy o to naczelnika dzielnicy — Zdzisława ZARĘBĘ.

— Powszechnie wiadomo z komunikatów i informacji opublikowanych przez PAP, iż liczne zadania organizacyjne gwarantujące właściwe przyjęcie pielgrzymującego do Ojczyzny papieża, zostały podzielone między władze Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Polsce oraz administrację państwową. Zasada ta obowiązująca w całym kraju, obowiązuje również w Krakowie.

My w dzielnicy realizować będziemy wycinkowy program w zakresie ko-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

ODPOWIEDZI CZŁONKÓW RZĄDU

fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI ▲

Dziś na str. 3 publikujemy ostatnią część odpowiedzi na pytania zadane przez zgromadzonych 25 kwietnia br. w hali „Hutnika" przedstawicieli załogi KM HiL oraz przedsiębiorstw i środowisk dzielnicy — zadane członkom rządu. W kolejności odpowiadają na pytania podsekretarze stanu w Ministerstwie Finansów — Józef GABJAN; Budownictwa i Materiałów Budowlanych — Janusz PROKOPIAK, oraz Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, Eugeniusz SZATKOWSKI.

Tą publikacją zamykamy cykl odpowiedzi. Wydaje nam się, że najważniejsze z pytań doczekały się odpowiedzi na naszych łamach. Gdyby było inaczej prosimy o ponowienie zgłoszeń. Jak zapewniono nas w Biurze wicepremiera M. F. Rakowskiego na ewentualnie pominięte przez nas pytania również otrzymamy odpowiedzi.

REFLEKSJE OBYWATELSKIE

Nasz narodowy wybór dokonany został w 1944 i 1945 roku w oparciu o ideę socjalizmu, sprawiedliwości społecznej, ludowładztwa. Wraz z tym wyborem dokonany został również wyraźny rozdział między państwem a Kościołem. Na mocy stosownych porozumień przedstawiciele najwyższych władz kościelnych w naszym kraju zrzekli się ingerencji, czy też jakiegokolwiek oddziaływania na politykę. Generalnie, jest ta zasada przestrzegana. Generalnie, gdyż napotykamy od tej zasady wyjątki. Z prawdziwą przykrością stwierdzić należy, że właśnie próby oddziaływania na sytuację społeczno-polityczną, na atmosferę POLITYCZNĄ, podejmują niektórzy nowohuccy kapłani. Dalsza przeszłość, bliższa i wreszcie życie codzienne, bieżące — dostarczają dla wsparcia tego twierdzenia licznych przykładów. Nie będę ich wymieniał. Są to

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

TYDZIEŃ

◆ **DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE** uzyskuje załoga Wydz. Zasadowego ZO. Wykonała plan w 103 proc. dając dodatkowo 134 tony wyrobów ogniotrwałych. Mocne i równomierne tempo pracy utrzymuje załoga ZK. Wykonała plan koksu wielkopiecowego w 107 proc. Nadwyżka wyniosła 11,5 tys. ton. Dobrze spisują się walcownicy ze Zgniatacza wykonali plan kęsisk w 101 proc. dając dodatkowo 1,5 tys. ton kęsisk. Nie zawodzą walcownicy ze Slabinga: wykonali plan w 103 proc. Nadwyżka wyniosła 6,9 tys. ton slabów.

◆ **NIE WYKONALI PLANU** wielkopiecownicy. Brakuje im ok. 27 tys. ton surówki. Tym samym trudności mieli stalownicy. Nic dziwnego, że zaległości są duże: stali martenowskiej zabrakło do planu 10,1 tys. ton, a stali konwertorowej — 10,4 tys. ton. Słabe jest tempo pracy w Wydz. Wlewnic: plan został wykonany tylko w 93 proc., niedobór wynosi 1,1 tys. ton wlewnic i osprzętu hutniczego. Nie wykonała planu załoga Walcowni Gorącej Blach (niedobór — 9 tys. ton blachy) oraz Wydz. Rur Zgrzewanych (niedobór — 520 km rur stalowych).

◆ **PRZEDSTAWICIELE JAPOŃSKIEJ FIRMY C. ITOH,** głównego dostawcy do KM HiL części zamiennych dla walcowni blach karoseryjnych, wizytowali kierownictwo kombinatu. Dyrektor polskiego przedstawicielstwa C.I. w Polsce p. Shigeru KIMURA przedstawił swego następcę na tym stanowisku p. Tetsuo NAKAWO. Wizyta miała charakter kurtuazyjny.

◆ **OSZCZĘDZANIE** wody pitnej jest również nakazem chwili w kombinacie. Bilans wodny w HiL jest bardzo napięty. Podczas poniedziałkowej awarii wodociągów miejskich kranom w hucie groziła susza, a tysiącom pracowników, to że pójdą nie umyci do domów.

◆ **PODJĘTO PRÓBY** zastąpienia wody pitnej przemysłową w hydrantach przeciwpożarowych, ale okazuje się, że tej ostatniej nie tolerują strażackie środki pieniące.

◆ **POPRAWIŁ SIĘ** bilans gazu wielkopiecowego. Dzięki temu powrócono do opalania nim baterii koksowniczej nr 1, gdzie przez pewien czas stosowano rodzimy gaz koksowy.

◆ **RADA PRACOWNICZA** PRZ „Budostal-8" zatwierdziła 27 maja regulamin wypłaty wypracowanych przyrostów funduszu płac w 1983 r. Zniknęło więc pojęcie tzw. premii. Wzrost wynagrodzeń uzależniony jest od wzrostu produkcji netto i liczony jest w stosunku do analogicznych okresów roku ubiegłego. W myśl reformy — są efekty produkcyjne, są pieniądze, nie ma ich, nie ma również pieniędzy. Po pięciomiesięcznej praktyce, po okresie prób i dyskusji zaakceptowano regulamin.

◆ **DZIEŃ DZIECKA** świętowano w zakładowym ośrodku sportowym „Płaszowianka", imprezą zorganizowaną przez „Budostal-8". 29 maja minął pod znakiem filmów, gier zręcznościowych, występów. W pamięci utkwiły przede wszystkim filmy i poczęstunek — pączek z cytrynadą.

◆ **KŁOPOTY** z odbiorem cementu produkowanego przez cementownię „Nowa Huta" nie ustają. Ostatnio obserwuje się spadek zainteresowania tym wyrobem, zwłaszcza wśród odbiorców indywidualnych. Drożyzna w branży materiałów budowlanych zniechęca prywatnych inwestorów. Wysoka cena cementu w połączeniu ze zwiększoną podażą skutecznie obniżyła popyt i stworzyła zjawisko pozornego nasycenia rynku.

Przepełnienie silosów grozi cementowni perturbacjami produkcyjnymi. W związku z tym zmniejszono tegoroczny plan z 900 tys. ton na 850 tys. ton. Nie wiadomo, czy i takie przykrojenie ambicji wystarczy, a z drugiej strony nie można zbyt drastycznie ograniczać programu produkcji ,gdyż od tego zależy przecież fundusz płac załogi.

◆ **ZNIKNĘŁY WIELOLETNIE PROBLEMY** braku ogródków działkowych dla załogi nowohuckiej cementowni. Dziś każdy, kto wyrazi na to chęć, może walczyć z perzem, siać i zbierać plony.

SPOTKANIE PRON

We wtorek, 7 czerwca o 14.30 odbędzi się w sali 101 bud. „S" HiL spotkanie uczestników PRON na temat udziału Stowarzyszenia „PAX" w pracach PRON. Swą obecność zapowiedział przewodniczący „PAX" JAN PIOTROWSKI. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

czych wiążących się nierozerwalnie z problematyką reformy. Od tych zagadnień nasze organizacje nie mogą odejść. Bowiem powodzenie reformy, to warunek wyjścia z kryzysu. A ono w dużym stopniu zależy od pożądanych zmian w świadomości społecznej — powiedział w zagajeniu członek KC, I sekretarz KF PZPR **Kazimierz Miniur,** który przewodniczył posiedzeniu. Obecni byli również I sekretarz KK PZPR **Józef Gajewicz,** kier. Wydziału Ekonomicznego KK **Tadeusz Nowicki,** dyrektorzy KM HiL z **Eugeniuszem Pustówką.**

Wprowadzeniem do dyskusji były: wystąpienie dyrektora ekonomicznego **Stanisława Suchońskiego** omawiające zamierzenia programu antyinflacyjnego i oszczędnościowego kombinatu na tle wyników osiągniętych w pierwszym roku reformy (tematykę tę często i szeroko prezentowaliśmy na naszych łamach) oraz partyjna ocena opracowanego przez kierownictwo kombinatu „Programu", przedstawiona przez sekretarza KF PZPR **Stanisława Korzenia.** Ocena owa punktowała wszystkie niedoskonałości materiału, choć generalnie wyrażała uznanie za ambicję i realizm. W późniejszej wypowiedzi dyr. Suchoński, choć polemizował z niektórymi konkretnymi wytykami uczynionymi przez zespół partyjny przygotowujący ocenę, zaproponował, by w imię najlepszego możliwie dopracowania programu gospodarczego HiL na obecną 3-latkę doprowadzić do spotkania obu zespołów — przygotowującego i oceniającego „Program", aby uczynić zeń dokument satysfakcjonujący wszystkich. Zebrani przyjęli tę propozycję.

W dyskusji najwięcej mówiono o sprawach znanych: brakach w zatrudnieniu, systemach motywacyjnych, kłopotach z dostawami surowców, potrzebach remontowych, problemach socjalnych. Były to jednak wypowiedzi bardzo konkretne, wsparte głęboką znajomością rzeczy, troską o załogę i przyszłość huty, nie pozbawione krytycyzmu.

Skupiliśmy się na rzeczach dużych mających zapewnić wzrost produkcji. Za mało natomiast w „Programie" po-

PARTIA O GOSPODARCE

święcamy miejsca problemowi obniżki kosztów wytwarzania. Trzeba doprowadzić, poprzez wprowadzenie odpowiednich mechanizmów motywacyjnych, do stanu, w którym każdy robotnik byłby zainteresowany oszczędnością obsługiwanych przez siebie maszyn (tow. NOWAK).

Brak w „Programie" zamierzeń dotyczących współpracy z nauką. A bez niej nie można mówić o usprawnianiu i unowocześnianiu technologii (tow. ŁĘCKI).

System motywacyjny wprowadzony w konwertorowej sprawdza się. Trzeba jednak pamiętać o granicach ludzkiej wytrzymałości i technologicznej możliwości, bo one są w niektórych wypadkach już osiągnięte (tow. KNAPIK).

Trudności kadrowe mają początek w braku szacunku dla pracy. W naszej ojczyźnie ludzie zmieniają zakłady jak skarpetki. Są ustawy, przepisy pozwalające na dyscyplinowanie społeczeństwa. Kto ich jednak przestrzega? Człowiek porzuca jednak pracę i przyjmują go natychmiast do innej, płacąc więcej (tow. CZOSNYKA).

Stworzenie możliwości zatrudnienia w pracach eksportowych pomogłoby złagodzić trudności kadrowe. Taka „Naftobudowa" — mniej płaci ale gwarantuje wyjazd na budowy eksportowe i nie kłopocze się o pracowników (tow. KRZEMIŃSKI).

Utarło się, że gdy produkcja idzie przy obecnych warunkach, to jest dobrze. Wiąże się urządzenia sznurkami, byle dziś. Gdzie jest postęp techniczny?. Taka prowizorka kiedyś musi puścić. Wtedy dostaną po głowie kierownicy, choć to świetni fachowcy, dobrzy ludzie (tow. KOPROWSKI).

Przewozy to wielki problem. Już dziś o wagony zabiegają kierownicy zakładów. Jeśli nie zmieni się sytuacja zatrudnieniowa w transporcie, zająć się tym będą musieli dyrektorzy. Szkoda czasu, tych ludzi, nie są od tego. Ale wagon sam nie pojedzie (tow. WAŁEK).

Kto przyjdzie z władz — obiecuje pomoc. Na stanowiskach robotniczych jakoś jej nie widać. Programy oszczędnościowe zrobiliśmy dobrze. Czy dotarł on do robotników? Nie. Poza wielkimi efektami zawartymi w „Programie" powinniśmy zabiegać o drobne oszczędności, które można dostrzec dopiero na najniższych stanowiskach. Z tych „drobiazgów" można osiągnąć miliony. To jest zadanie dla partii (tow. CZERWIEC).

Braki kadrowe występują tylko w grupie robotników, tej, która tworzy dochód narodowy. Gdy się z robotnikami rozmawia odczuwa się gorycz i niemoc. Kombinat umiera, bo brak ludzi, a ci co są, mają pretensję, że partia nie potrafiła nierobów zmusić do pracy (tow. JAWORSKI).

Wybrałem tylko niektóre charakterystyczne i celne wypowiedzi, pominąłem szczegółowe. Wszystkie natomiast ujęła w zaproponowanym projekcie uchwały komisja pracująca pod przewodnictwem Mieczysława Łagosza.

(tow)

Po XII Plenum KC PZPR

W środę, w dzień po obradach XII Plenum KC, odbyła się narada aktywu partyjnego, związkowego, młodzieżowego i przedstawicieli kierownictwa administracyjno-gospodarczego Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego HiL. Uczestniczyli w niej: członek KC, I sekretarz KF PZPR HiL **Kazimierz Miniur** oraz dyrektor ds. pracowniczych **Stefan Niziołek.** Na naradzie oceniono jak przebiega aktualnie współdziałanie organizacji społeczno-politycznych z kierownictwem zakładu, jak są rozwiązywane codzienne problemy produkcyjne i społeczne.

Korzystając ze spotkania z aktywem ZM, Kazimierz Miniur przedstawił przebieg i problematykę obrad XII Plenum KC, mówił także o treści swego wystąpienia na tym najwyższym partyjnym forum. Szczególną uwagę zwrócił na sprawy mieszkaniowe i płacowe załogi Kombinatu HiL.

W wyniku bardzo szczerych, partyjnych ocen — mówiono bez ogródek o wszystkim, co współpracy po prostu nie sprzyja, sformułowane zostaną wnioski składające się na program działania.

Z konieczności relacja z tej narady jest bardzo krótka: powrócimy do sprawy w następnym wydaniu „Głosu".

(R)

Z Sesji DRN

Od nici i gumy... do ochrony środowiska

Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej, która odbyła się w ubiegły czwartek w swoim zamierzeniu poświęcona była odpowiedzi na pytania — czym i jak gospodarowano w roku ubiegłym. Złożono w tej mierze szczegółowe sprawozdanie ze wszystkich działów nowohuckiej gospodarki. Okazuje się, że tak umiejętnie gospodarowano budżetem, że wzrosły dochody (głównie płynące z sektora nieuspołecznionego) o ponad 94 mln złotych więcej niż planowano. Do tej sumy dodano jeszcze 13 mln złotych, które zostały „zaoszczędzone" w roku 1982. Powstała więc nadwyżka budżetowa sięgająca ponad 107 mln złotych. Rozdzielono je na realizację zadań najpilniejszych i najważniejszych w dzielnicy.

Podczs dyskusji zwracano uwagę na trudną sytuację w budownictwie mieszkaniowym, na planowane 1344 mieszkania oddano do użytku 971 czyli 76,1 proc. Również źle zapowiada się rok bieżący, gdyż prace przygotowawcze wykonano zaledwie w 64 procentach. Drugi poważny temat, to problem ochrony naturalnego środowiska. Na niechlubnej liście w czołówce znajduje się Cementownia. Natomiast najlepiej spożytkowały nakłady na ochronę środowska — Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania i KSPS „Polmos".

Roztrząsano także sprawy małe dnia codziennego, które urastają do problemów nie do rozwiązania. Do takich na przykład należy permanentny brak gumy do bielizny oraz zwykłych nici do szycia. Nie znajdzie tych rarytasów w sklepach, „choćby szukał ze świecą", ponieważ podobno nasze, krajowe dwie fabryki produkujące nici i gumę, realizują zaledwie 15 procent zapotrzebowania rynku. Niebagatelną sprawą jest brak środków owadobójczych. Dotąd wśród nowohuckich rolników rozdzielono skrupulatnie 4 tys. 770 kg „proszku" i jest to stanowczo za mało. Stonka więc pewnie wygra w walce o tegoroczne ziemniaki.

Na czwartkową sesję wróciła znów sprawa zaległych elewacji. Jest tego sporo, nie wiem dlaczego w planach w ogóle nie uwzględniono odrapanych bloków „domino" w osiedlu Złotego Wieku. Jeszcze trochę i zaczną się rozlatywać, bo już od dziesięciu lat czekają na tynkowanie.

Radni udzielili również absolutorium naczelnikowi dzielnicy.

(R)

Z ostatniej chwili: Zastępa naczelnika inż. Jan Sobociński informuje, że w Zakładach Azotowych w Jaworznie załatwił dalsze, niezbędne 7 tysięcy kg preparatu zwalczającego stonkę.

REFLEKSJE OBYWATELSKIE

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

bowiem zjawiska POWSZECHNIE znane, a ponadto tak często spotykane, iż wspieranie się ścisłymi konkretami wydaje się zbędne.

„Liczymy — powiedział na I Kongresie PRON generał Wojciech Jaruzelski — że Kościół jako instytucja potrafi harmonizować charakter swojej duszpasterskiej misji z respektowaniem wewnętrznych i międzynarodowych interesów naszego państwa".

To oczekiwanie ma swe źródła nie w obawach a w przeświadczeniu, że ten rodzaj współodpowiedzialności za losy socjalistycznego kraju zechcą i potrafią nieść także i przedstawiciele polskiego kleru katolickiego, cały Kościół.

Co wszakże ludzie stojący poza wpływem religii czują, co ich nurtuje, czego oczekują? Wydaje się, że ze zrozumiałym niepokojem patrzą na narastające nastroje mistycyzmu, swoiście irracjonalnych postaw. Nie muszą one mieć wiele wspólnego z religią, lecz współtworzą dwie strony tego samego zagadnienia. Tam gdzie polityczny obskurantyzm mierzą się ponadto z uproszczeniem, zanika tolerancja, zrozumienie dla zasady, że życie zbiorowe, porządek państwowy, samo państwo muszą mieć świecki charakter. Świecki to znaczy zainteresowany we współżyciu odmiennych światopoglądów, ale i w przekształcaniu życia i świadomości ludzkiej w myśl prawdy i nauki. Każdy człowiek winien mieć prawo wybrać swobodnie spośród owych idei religijnych i dowolnie przyjmować je lub odrzucać.

Liczne jednak formy oddziaływania w dzielnicowych świątyniach przez niektórych duszpasterzy taką swobodę ograniczają. Choć nie prowadzi się otwartej, szerokiej agitacji, to jednak wspieranie autorytetem Kościoła zdelegalizowanych organizacji (m. in. odprawiając na ich intencję oraz intencje ich politycznych celów — nabożeństw) jest wyraźnym i niebezpiecznym zarazem sygnałem, iż zasady zawarte w fundamentalnym porozumieniu między państwem a Kościołem są w tych przypadkach realizowane jednostronnie. Jedynie przez państwo i jego władze.

Próby mieszania się przedstawicieli Kościoła do spraw politycznych w mniejszym lub większym stopniu widoczne są nieprzerwanie. Dziś, w czerwcu jest to nie tylko brak poszanowania litery porozumienia, czy brak subordynacji. Jest to po prostu działanie zbyt niebezpieczne, by nad zjawiskiem tym przechodzić obojętnie.

Wszyscy przez głupotę traciliśmy dotąd niejednokrotnie wiele. Rzecz w tym, by tych bezmyślnych błędów nie powielać. Dziś chodzi o to, by nieodpowiedzialnymi ambicjami nie podkładać zarzewia ognia pod zręby i filary ogólnospołecznego ładu i porozumienia.

REDAKTOR

ODPOWIEDZI CZŁONKÓW RZĄDU

ODPOWIADA MINISTER FINANSÓW — Józef GABJAN

— Czy nowo powołane Izby Skarbowe skupią swą uwagę wyłącznie na pilnowaniu sektora prywatnego?

— W zakresie działań Izb Skarbowych i urzędów skarbowych jako zadanie pierwszoplanowe przewidziano oddziaływanie na gospodarkę finansową przedsiębiorstw uspołecznionych, a zwłaszcza ochronę interesu państwa w rozliczeniach należności budżetowych i udzielonych dotacji. Działania izb i urzędów skarbowych będą się koncentrować na następujących podstawowych zagadnieniach: **● analizie działalności finansowej jednostek gospodarki uspołecznionej, ● ustalaniu i poborze — zgodnie z obowiązującymi przepisami i w oparciu o wyniki przeprowadzonych analiz — należności budżetowych podatkowych i niepodatkowych od przedsiębiorstw uspołecznionych, nieuspołecznionych i ludności, ● kontrolach podatkowych i finansowych.**

Izby i urzędy skarbowe w ścisłej współpracy z terenowymi oddziałami banków realizować mają konsekwentnie skoordynowaną politykę finansową państwa w imię nadrzędnego interesu ogólnospołecznego.

Ocena osiąganych przez przedsiębiorstwa wyników finansowych będzie dokonywana w toku ustalania prawidłowości wpłat podatkowych i niepodatkowych (np. amortyzacji) przekazanych do budżetu, przy ustalaniu ulg podatkowych, przy udzielaniu i kontroli wykorzystania dotacji, przy ustalaniu prawidłowości obciążeń zysku na rzecz Państwowego Funduszu Aktywizacji Zawodowej oraz w toku badania prawidłowości rozliczeń z rachunkiem wyrównawczym handlu zagranicznego.

Co roku inna część przedsiębiorstw objęta będzie weryfikacją rocznych bilansów sprawozdawczych. Stwierdzenie w toku weryfikacji bilansu lub w toku dokonywania wymienionych wyżej analiz i ocen poważnych niedociągnięć, nadużyć, łamania dyscypliny finansowej stanowić będzie podstawę do uruchomienia kompleksowej kontroli finansowej w danej jednostce z pełnymi konsekwencjami związanymi z rezultatem takiej kontroli. Wszystkie wyżej wymienione w skrócie zadania i obowiązki izb i urzędów skarbowych sprecyzowane zostały szczegółowo w opracowanych w marcu br. w Ministerstwie Finansów „Wytycznych do działania izb skarbowych i urzędów skarbowych w 1983 r." zatwierdzonych i wprowadzonych do stosowania Decyzją Ministra Finansów z dnia 15 marca 1983 r.

ODPOWIADA MINISTER BUDOWNICTWA i MB — Janusz PROKOPIAK

— Budownictwo pogrążone jest w głębokim marazmie, jakie przewiduje się zmiany systemowe, aby przezwyciężyć zastój w tej gałęzi gospodarki?

— Kryzys gospodarczy jaki przeżywa od kilku lat nasz kraj szczególnie dotkliwie odczuwa budownictwo, będące barometrem wszelkich zakłóceń w funkcjonowaniu gospodarki narodowej. Obniżony o blisko 40 proc. poziom inwestowania w stosunku do 1980 roku wynika z aktualnych możliwości gospodarczych kraju, w tym także zaopatrzenia materiałowo-technicznego. Spowodowało to odpływ pracowników z budownictwa, przy jednoczesnych trudnościach w efektywnym wykorzystaniu całego majątku trwałego.

Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że zabudowane zostały już tereny uzbrojone i większość budynków musi być lokalizowana głównie w nowych osiedlach, dla których niezbędne jest przygotowanie terenów i odpowiednie ich uzbrojenie. Zwiększa to w znacznym stopniu nakłady na każde wybudowane mieszkanie.

Równolegle z wdrażaniem reformy gospodarczej zdecentralizowane zostało budownictwo mieszkaniowe i przekazane w gestię władz terenowych. Te zmiany organizacyjne miały także swój wpływ na wyniki budownictwa. Zmianie uległy zasady finansowania przedsiębiorstw i rozliczania wartości robót budowlano-montażowych. W tej sytuacji wszelkie działania resortu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych zmierzają do stworzenia takich mechanizmów, które ustabilizują działalność przedsiębiorstw budowlanych i zapewnią realizację określonych celów gospodarczych i społecznych.

W polityce ekonomicznej zakłada się osiągnięcie w ciągu najbliższych lat, poczynając od 1983 roku, zasadniczej poprawy efektywności działania przedsiębiorstw budowlanych. Zamierza się to osiągnąć przez zdyscyplinowanie cen i kalkulacji za roboty budowlano-montażowe dla przywrócenia cenie funkcji rzeczywistego miernika wartości produkcji oraz narzędzia nacisku na obniżanie kosztów własnych. W tym celu przywrócone zostało kosztorysowanie szczegółowe, które w ciągu roku 1983 oparte zostanie na zaktualizowanych normach nakładów materiałowych, robocizny i pracy sprzętu. Podjęta też została próba ustalenia relacji wzorcowych dla kosztów ogólnych. Ustalony w ten sposób kosztorys, uwzględniający obiektywne warunki umowy i wymagania normatywne, stanowił będzie górną granicę wydatków płacowych oraz podstawę do limitowania i rozliczenia zużycia materiałowego.

Zaawansowane są prace zmierzające do uaktywnienia systemu płacowego w budownictwie jako instrumentu pobudzającego do wzrostu dyscypliny i wydajności pracy, poprawy jakości oraz oszczędnego gospodarowania środkami produkcji. Prowadzone są działania zmierzające do uporządkowania rachunku kosztów i kontroli zużycia czynników produkcji w dostosowaniu do nowych wymagań ekonomiki przedsiębiorstw.

Ważnym elementem poprawy efektywności budownictwa będzie doprowadzenie instrumentów ekonomicznych i rozrachunku gospodarczego do szczebla budowy, jako głównego ogniwa produkcyjnego decydującego o wynikach przedsiębiorstwa. Nastąpi to głównie poprzez oparcie oceny wyników budowy na kosztorysach szczegółowych. Wzmocnione zostaną odpowiednio ranga i uprawnienia, lecz również i odpowiedzialność finansowa kierownika budowy.

Działania organizacyjne i techniczne, zmierzające do poprawy efektywności budownictwa wspierane będą ekonomicznymi rozwiązaniami systemowymi reformy gospodarczej. Realizowane będą również przedsięwzięcia określone w opracowanych przez resort programach: **● obniżenia materiałochłonności, energochłonności i poprawy izolacyjności budownictwa mieszkaniowego, ● poprawy jakości, ● przedsięwzięć oszczędnościowych i przeciwdziałających inflacji.**

Tempo wzrostu zadań w budownictwie uzależnione jest także w znacznej mierze od sprawności działań innych gałęzi gospodarki produkujących na potrzeby budownictwa i zasilających je w materiały, wyroby, sprzęt, urządzenia, środki transportowe itp. Na całość działań związanych z poprawą sytuacji w budownictwie składają się jednocześnie zasady dyscypliny społecznej, ich stosowanie w praktyce we właściwym układzie podziału obowiązków, kompetencji i odpowiedzialności na wszystkich szczeblach kierowania i we wszystkich jednostkach organizacyjnych. Dlatego też wszystkie przedstawione wyżej działania będą mogły być zrealizowane, jeżeli będziemy w stanie z całą konsekwencją wprowadzić w życie elementarne zasady właściwej pracy ludzi we wszystkich ogniwach procesu inwestycyjnego. Musimy doprowadzić, aby każdy wykonywał w sposób rzetelny swoją funkcję, którą ma przypisaną w procesie inwestycyjnym.

ODPOWIADA WICEMINISTER HUTNICTWA i PM — Eugeniusz SZATKOWSKI

Państwo zainwestowało olbrzymie środki w hutnictwo. Uznaje się powszechnie, że hutnictwo obok górnictwa ma być siłą napędową gospodarki. Jak ktoś sobie wyobraża dalsze utrzymanie załogi w KM HiL po zniesieniu stanu wojennego o ile pracownicy spółdzielni i małych zakładów sąsiadujących z kombinatem mają zdecydowanie większe stawki godzinowe?

— Nie można określać poziomu płac uzyskiwanych w danym zakładzie pracy tylko na podstawie informacji o wysokości stawek płac zasadniczych tj. jednego z wielu elementów wpływających na wysokość wynagrodzenia otrzymywanego przez pracownika. W przemyśle hutniczym np. maksymalna stawka godzinowa w najwyższej kategorii (przy 42 godzinach tygodniowej normy czasu) wynosi 43 zł i jest o 7,5 proc. wyższa niż w przemyśle elektromaszynowym. Natomiast przeciętne wynagrodzenie miesięczne w waszym kombinacie w I kw. 83 r. jest wyższe o ok. 40,5 proc. niż w jednostkach przemysłowych centralnego związku spółdzielczości pracy i 32,8 proc. niż w przedsiębiorstwach przemysłu elektromaszynowego. Nie można więc pomijać innych składników mających bardzo istotny wpływ na poziom zarobków pracownika osiąganych w danym zakładzie pracy.

Czy rząd widzi możliwości zmiany stawki FAZ — jak przyrzekł w czasie swego pobytu w KM HiL tow. Szałajda — co umożliwiłoby podniesienie zarobków i uczynienie pracy w KM HiL bardziej atrakcyjnej finansowo?

— Zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30.12.82 r. z tytułu obciążeń na rzecz FAZ ustala przewodniczący komisji planowania przy Radzie Ministrów, Resort Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego w opracowanym materiale pt. „Założenia wzrostu produkcji wyrobów hutnictwa żelaza i przemysłu metali nieżelaznych w 1983 r. i do 1985 r." przedstawił również propozycję konieczności przyznania dla hutnictwa wyższych ulg i preferencyjnych rozwiązań w zakresie obciążeń przyrostu wynagrodzenia na PFAZ. Materiał ten zgodnie z planem prac rządu ma być rozpatrywany w miesiącu czerwcu br.

Na przestrzeni ostatnich lat pozycja kombinatu HiL uległa wyraźnemu obniżeniu, mimo iż nadal jest on największym zakładem hutniczym kraju. W związku z tym narosło wiele problemów, które wymagają rozwiązania przez władze centralne. Jednym z nich jest ochrona środowiska i uciążliwość huty dla starego Krakowa. Czy nie byłoby zasadnym specjalne potraktowanie przez rząd problemów huty i Krakowa?

— Podstawowe problemy związane z modernizacją hutnictwa w tym również kombinatu HiL, zgodnie z planem prac rządu będą omawiane w czerwcu br. Materiały pt. „Założenia wzrostu produkcji..." w oparciu o które zostanie przeprowadzona analiza i decyzje rządu, uwzględniają postulaty zgłoszone przez KM HiL. Niezależnie od powyższych zamierzeń w dniu 5.05 br. w wyniku narady w zespole hutnictwa komisji planowania przy Radzie Ministrów uzgodniono, że KM HiL w 1983 r. otrzyma do dyspozycji:

— całą amortyzację, tj. — 680 mln zł, ulgę w podatku dochodowym na ochronę środowiska tj. — 500 mln zł. Huta również może liczyć na pomoc ze środków funduszu ochrony środowiska w wysokości 200 mln. zł. Na pokrycie brakującej dla zabezpieczenia zgłoszonych potrzeb kwoty ok. 1.500 mln zł. Min. Hutn. i Przem. Masz. wystąpiło do ministra finansów z propozycją udzielenia dalszych ulg w podatku dochodowym.

Czemu ma służyć Federacja?

Rozmowa z członkiem komitetu założycielskiego Federacji Hutniczych Zw. Zawodowych Edwardem Dudą

Bardzo często mówi się dziś o Federacji Hutniczych Związków Zawodowych, która jako pierwsza w naszym kraju podejmie niebawem działalność. **Czy federacja jest nam w ogóle potrzebna? Jakiemu celowi ma służyć?**

Z pytaniami tymi, pod nieobecność prezesa **Edwarda Książkiewicza** (jest ostatnio w ciągłych rozjazdach) zwracam się do drugiego członka komitetu założycielskiego z huty, wiceprezesa ds. organizacyjnych NSZZ Pracowników Kombinatu HiL **Edwarda Dudy**.

— Dużo jest powodów, dla których powołujemy Federację Hutniczych Zw. Zawodowych. Postaram się wyjaśnić sprawę, podać motywy, którymi się kierujemy. Myślę, że problematyka jest we wszystkich zakładach przemysłu hutniczego bardzo do siebie podobna, to jednak istnieją poważne różnice. Na przykład: pomiędzy kombinatem HiL, czy Hutą Katowice, a zakładami tzw. starego hutnictwa lub odlewniami. Wiele spraw jest takich samych, myślę o mieszkaniach dla załogi, modernizacji obiektów, ochronie środowiska, zagadnieniach bhp, zaopatrzeniu w odzież roboczą i ochronną oraz sprzęt. Występuje jednak i znaczne zróżnicowanie specyfiki pracy.

Na spotkaniach, w których uczestniczyliśmy w wielu zakładach wyszła pilna potrzeba powołania federacji, a więc stworzenia owych struktur ponadzakładowych. Celem federacji byłoby reprezentowanie wszystkich zarządów zakładowych zw. zawodowych w resorcie hutnictwa, podejmowanie i załatwianie wspólnych spraw.

Ile zakładów wyraziło wolę włączenia się do federacji i jaki one stanowią procent?

— Do dziś akces do federacji złożyły 74 zakłady przemysłu hutniczego, odlewniczego i materiałów ogniotrwałych. Ponadto — Hapeery. Te zakłady stanowią ok. 65 proc. całości. W dalszym ciągu otrzymujemy zgłoszenia o przystąpieniu do federacji. Np. przed chwilą otrzymaliśmy teleks od Zw. Zawodowego Pracowników Skawińskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych zawiadamiający o podjęciu uchwały w sprawie przystąpienia do federacji.

Sądzę, że do czasu Zjazdu Hutników, który oczekiwany jest w dniu 11 czerwca w Katowicach, uczestnictwo w federacji znacznie wzrośnie.

A jak wyglądają dane odnośnie liczebności związków w hutnictwie?

— W resorcie jest już obecnie ok. 100 000 członków Zw. Zawodowych (na ok. 300 000 zatrudnionych). Czyli co trzeci pracownik hutnictwa należy już do związków. Myślę, że jest to wskaźnik bardzo dobry. Spodziewam się, że prawie wszystkich członków hutniczych związków obejmie swym zasięgiem federacja. Jest to bowiem, co tu ukrywać, oczywisty interes każdej organizacji związkowej i każdego jej członka.

Co mógłby pan powiedzieć jeszcze o charakterze federacji?

— Każda organizacja związkowa przystępująca do federacji zachowuje swoją osobowość prawną, a co za tym idzie — niezależność i samorządność. Każda ze sfederowanych organizacji związkowych będzie reprezentowana nie przez indywidualne osoby (czy osobę), lecz przez Zarząd Związku, a więc kolektywnie. Poszczególne osoby natomiast będą upoważnione przez zarządy do ich reprezentowania, ale tylko w określonych tematach.

— Jakie już dziś rysują się problemy, które w pierwszej kolejności bierze na warsztat federacja?

— Przede wszystkim — nowy układ zbiorowy. Stawiamy również twardo sprawę preferencji dla zawodu hutniczego. Dużo uwagi przywiązujemy do rozwiązywania nabrzmiałego problemu mieszkaniowego upatrując w tym warunek napływu nowej kadry do hutnictwa. Jednym z czołowych tematów jakie podejmie federacja jest modernizacja zakładów hutniczych (dużo z nich jest bardzo przestarzałych) oraz ochrona środowiska. Nie zapominamy o zdrowiu: dołożymy wszelkich starań, aby lepsza była opieka lekarska, abyśmy otrzymywali więcej wczasów i miejsc sanatoryjnych.

Tak między innymi rozumiem preferencje dla trudnej hutniczej pracy.

Rozmawiał: JERZY DANEK

ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

„Zanim sięgniesz po kieliszek"

Pisze do nas zastępca dyrektora technicznego HiL ds. inwestycji inż. **Zbigniew Gawlikowski:** 1. Faktem jest, że na terenie Wydziału Magazynów Inwestycyjnych znajduje się stanowisko prac antykorozyjnych konstrukcji stalowych, które to prace zostały zlecone PRW Budostal-7. Co za tym idzie, powstało zaplecze socjalne dla tych pracowników. Zostały ustawione trzy pakamery. 2. Z uwagi na stwierdzone niedociągnięcia w dyscyplinie pracy (dotyczy to pracowników Budostalu-7), o których jest mowa w ww. artykule, została przeprowadzona rozmowa z kierownictwem odcinka tego przedsiębiorstwa. Zobowiązało się ono do natychmiastowego wyeliminowania podobnych wykroczeń.

Nasuwa się jednak od razu i taka refleksja: dlaczego milczą inni, wszak w artykule nie tylko o pracownikach Budostalu była mowa. Wszak walka z plagą pijaństwa w KM HiL to bardzo ważna sprawa! (jd)

Bałagan na lotnisku

Na naszą notatkę o „dzikim" składowisku śmieci przy pasie startowym dawnego lotniska zareagowała MSM „Czyżyny". Dyr. Czesław Fido pisze: „Teren pasa startowego jest terenem państwowym i do chwili obecnej nie został przekazany pod inwestycje (...) natomiast od dłuższego czasu stał się miejscem samowolnie zrobionego wysypiska (...) o czym sygnalizowaliśmy (...) Miejskiej Służbie Porządkowej".

Dołączamy się do interwencji dyrektora, przepraszając go równocześnie za to, że i tę sprawę zrzuciliśmy na jego głowę. Trzeba przyznać, że ostatnio MSM „Czyżyny" robi wiele, żeby doprowadzić swoje osiedla do przyzwoitego wyglądu. Szkoda, że członkowie spółdzielni, zdawałoby się najbardziej zainteresowani, zamiast wspierać, utrudniają tę działalność zarządu. (now)

Podczas dorocznego święta strażaków, w czwartek, 26 maja, wielu funkcjonariuszy naszej zakładowej zawodowej straży pożarnej wyróżnionych zostało odznaczeniami, medalami, dyplomami i honorowymi odznakami. Były również awanse na wyższe stopnie pożarnicze. Najwyższym odznaczeniem strażackim — „Złotym Znakiem Związku" uhonorowany został długoletni komendant naszej hutniczej straży, obecnie jej konsultant — płk poż. w stanie spoczynku **Tadeusz Zawistowski.** Medalami „Za zasługi dla pożarnictwa" zostali wyróżnieni — medalem złotym: **Bronisław Salwiński,** medalem srebrnym: **Kazimierz Bułat, Władysław Grymek, Jan Nowak, Zdzisław Rybka, Regina Szewczak.** Brązowym: **Zuzanna Cisowska, Emanuel Nowak, Józef Sitko** — mistrz z ZK, **Jan Wałkowski, Stanisław Zaręba.** Złote Odznaki „Za zasługi dla kombinatu HiL" otrzymali: **Stefan Guśtak i Regina Szewczak.** Srebrną **Stanisław Drożdż, Karol Jawień i Henryk Mazur.** Dyplomami uznania zostali wyróżnieni: **Bronisław Salwiński** (40 lat pracy), ponadto — chor. poż. **Henryk Mazur, Stanisław Korfel, Barbara Bolek, Edward Szmudziński, Kazimierz Bułat, Jan Łyczak, Krzysztof Seweryn, Stanisław Zaręba.** Za działalność społeczną w Polskim Czerwonym Krzyżu i za honorowe krwiodawstwo honorowe odznaki PCK otrzymali: **Kazimierz Rychlik, Wiesław Andryszak, Edward Soswa i Mirosław Królikowski.** Wszystkim strażakom serdeczne podziękowania za ich wyniki w żmudnej pracy, jaką jest zabezpieczanie Kombinatu HiL przed pożarem, wyraził dyrektor techniczny huty mgr inż. **Janusz Rożnowski.** Życzył też całemu zespołowi na czele z p.o. komendanta mjr poż. **Tomaszem Kowalskim** dalszych dobrych wyników w pracy i wszelkiej pomyślności. (jd)

Fot. S. GAWLIŃSKI

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

30 maja odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów kolejna konsultacja ministra **Stanisława Cioska** i wiceministra finansów **Józefa Gabjana** ze związkowcami z dużych zakładów pracy. Temat konsultacji: podatek od wynagrodzeń i podatek wyrównawczy.

Nasza delegacja postulowała podwyższenie górnej granicy miesięcznego wynagrodzenia nie podlegającego opodatkowaniu z proponowanych 25 tys. złotych, czyli 300 tys. złotych rocznie. *Motywacja nasza była następująca,* — mówi Edward Duda — wiceprzew. NSZZ Pracowników Kombinatu HiL, *wobec braku pracowników niektóre osoby podejmujące w HiL pracę dodatkową, w godzinach nadliczbowych, albo w dni wolne, osiągają dość wysokie zarobki. Dzieje się to jednak kosztem ogromnego wysiłku i nawet z uszczerbkiem dla zdrowia. Czy uzyskane tą drogą zarobki powinny być opodatkowane? Dodatkowy argument: jeżeli mówimy o preferencji dla zawodu hutnika, to należy przez to rozumieć również wzrost zarobków.* (jd)

Zaproszenie dla emerytów

Wielokrotnie informowaliśmy już na naszych łamach o możliwości ponownego podjęcia pracy w hucie przez byłych pracowników HiL, obecnie przebywających na emeryturach bądź rentach, niekoniecznie tych wcześniejszych. Ustalono, że ludzie zatrudniani na niektórych stanowiskach robotniczych będą mogli zarobić w ciągu roku, bez obawy o utratę świadczeń emerytalnych, do 96 tys. zł. Sumę tę otrzymać można nawet w czasie krótszym niż rok (np. w ciągu 6 miesięcy pracy) ponieważ zatrudnienie następować będzie na warunkach umowy — zlecenia. Ogromne braki kadrowe kombinatu są znane i praktycznie każdy, kto zechce pracować, zostanie przyjęty. Jedynym warunkiem wstępnym jest pozytywna opinia lekarza. Chętni winni zgłaszać się do swych byłych macierzystych zakładów i wydziałów. I jeszcze jedno: wszyscy emeryci i renciści mają zapewnione identyczne świadczenia socjalne jak pełnoetatowi członkowie załogi.

Poniżej publikujemy wykaz stanowisk, dla których obowiązuje podwyższony do 96 tys. zł roczny limit zarobków:

Operator urządzeń węglowni, piecowni, sortowi koksu • operator urządzeń wyładowczych • I, II koksowniczy • operator urządzeń oczyszczalni gazu • aparatowy w produkcji węglopochodnych • • operator urządzeń kruszące-mielących • wypalacz wyrobów i surowców ogniotrwałych • spiekacz rudy • wytapiacz surówki • wytapiacz stali • rozlewacz stali • przygotowywacz zestawów odlewniczych • operator ciągu transportu wsadu • operator urządzeń walcowniczych • walcownik • piecowy nagrzewania wsadu • wypalacz wad powierzchniowych • sortowacz-pakowacz • wytrawiacz • murarz urządzeń i pieców przemysłowych • operator suwnicy • maszynista pomp, saw, turbin • formierz • oczyszczacz odlewów • ślusarz • tokarz, frezer, szlifierz • • elektryk • elektromechanik, elektromonter • elektronik • spawacz elektryczny i gazowy • aparatowy produkcji gazów technicznych • aparatowy bloku tlenowego • ratownik • stolarz • cieśla • malarz • modelarz • dyżurny ruchu • ustawiacz • manewrowy • nastawniczy • zwrotniczy • odprawiacz pociągów • maszynista kolejowy • tormistrz • drogomistrz-asfalciarz kierowca • operator sprzętu budowlanego • monter silników spalinowych.

KONFERENCJA Z I W

W sobotę, 28 maja zebrali się na walnym zjeździe członkowie Oddziału Nowa Huta, Związku Inwalidów Wojennych. Korzystając z zaproszenia, uczestniczyliśmy w obradach. Relację z tego forum, zamieścimy w następnym wydaniu GNH.

Brud, bałagan marnotrawstwo

Do widoków takich — niestety — przywykliśmy. Nie ma wydziału, o którym by można powiedzieć, że potrafił uporać się z nieporządkami na swym terenie. Wszędzie znajdzie się gruz betonowy, złom żelazny, potłuczony materiał ogniotrwały — nie mówiąc już o deskach, papierach i innych śmieciach.

Na zdj. nr 1 — teren Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, w pobliżu składowiska surowca. Przy otwartej bramie do hali — napis: *punkt zdawczo — odbiorczy taboru kolejowego,* a obok góra zczerniałych od deszczu, skłębionych papierzysk (może jest to tektura?). Wejście do hali prawie zatarasowane tym śmieciem. Tuż obok — składowisko złomu i wszelkiego rodzaju rupieci. Chwalimy fakt, że pomyślano o betonowym pojemniku, ale jednocześnie ganimy pozostawianie zawartości przez długie tygodnie(złom trzeba przecież wywieźć) i zaśmiecenie całego otoczenia wspomnianego pojemnika.

Tuż przy uczęszczanej drodze za walcownią zimną blach napotykamy kilka takich „obrazków" — każdy pasuje do naszej rubryki jak ulał. Czegóż tu nie ma (zdj. nr 2), wołamy zatem: obudź się gospodarzu tego terenu, już początek czerwca, czas wiosennych porządków dawno minął! (jd)

Fot. St. Gawliński

Kronika ZBoWiD

18 maja Klub środowiska byłych żołnierzy Armii Zachód zorganizował z okazji 39. rocznicy zwycięstwa w walkach o Monte Cassino wieczornicę. Przybył ze Skawiny zdobywca klasztoru — Marian Łoziński. Wspominał o walkach na wzgórzu i zatknięciu tam biało-czerwonego sztandaru.

Przysłuchiwali się przybyli goście, z **Antonim Dałkowskim** i Władysławem Michalskim, harcerze szczepu „Czerwone maki". Krzyżem Kawalerskim Orderu **Odrodzenia Polski** udekorowano **Jana Cygana.** Uświetnili te chwile aktorzy krakowscy z Barbarą Barską, **gorąco** oklaskiwani przez uczestników spotkania.

*

24 maja br. kierownictwo administracyjne i partyjne Zakładu Koksochemicznego, młodzież ZSMP zorganizowali spotkanie z kombatantami swego zakładu. Gościli na nim Andrzej Bleimert, Eugeniusz Łęcki, Tadeusz Krzemiński. Referat okolicznościowy odczytał prezes koła ZBoWiD Izydor Szczepanowski. Mówiono o problemach i planach zakładu, omawiano sprawy socjalne. Przedstawiono niedociągnięcia w pracy komisji odznaczeniowej i weryfikacyjnej. Odpowiadał wiceprezes Oddziału Fabrycznego ZBoWiD mgr Władysław Michalski. Spotkanie umilili aktorzy krakowscy m. in. Stefania Sermak.

*

25 maja odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Fabrycznego ZBoWiD z udziałem 16 prezesów kół zakładowych, przewodniczących klubów środowiskowych oraz przewodniczących komisji problemowych, któremu przewodniczył prezes Antoni Dałkowski. Głównym tematem posiedzenia były sprawy organizacyjne ZBoWiD, a szczególnie plan pracy zarządu i jego realizacja. W posiedzeniu brało udział prezydium zarządu NSZZ Hutników, emerytów i rencistów z Marianem Żakiem. Plenum pozytywnie oceniło realizację planu pracy opracowanego przez prezesów kół, środowiska i komisji. Podkreślono pracę komisji do spraw pracy z młodzieżą. Oprowadziła ona w kwietniu i maju br. 90 wycieczek po Muzeum Czynu Zbrojnego, w których brało udział 4800 uczestników. Aktyw ZBoWiD w tym czasie odbył 12 prelekcji w szkołach, zakładach pracy i jednostce wojskowej. Wszystkie kluby środowiskowe odbyły swe plenarne zebrania z pełną frekwencją. 6 kół zakładowych spotkało się z kierownictwem administracyjnym i politycznym. Spotkania te umilały występy artystyczne. Omówiono i zatwierdzono plan pracy zarządu oddziału do 1 sierpnia br. W tym czasie m.in. odbędą się wieczornice i spotkania środowiskowe np. z okazji rocznicy uchwalenia Manifestu Lipcowego i Powstania Warszawskiego. Odbędzie się też biwak w plenerze i wycieczka statkiem po Wiśle.

KOMUNIKAT ZBoWiD

Zarząd Oddziału Fabrycznego zawiadamia i zaprasza chętnych członków wraz z rodzinami do wzięcia udziału w wycieczce statkiem po Wiśle 9 czerwca br. Zapisu dokonuje sekretariat ZBoWiD w os. Górali 23 w godz. od 16.30 do 19.00 w dniach od 3 do 7 VI br. Czeka moc atrakcji!

ALOJZY MISZTA

NIEZDYSCYPLINOWANI DZIAŁKOWICZE PŁACĄ KARY

Do 15 maja, zgodnie z poleceniem naczelnika dzielnicy, mieli doprowadzić poletka do estetycznego wyglądu. Piętnasty minął dawno i zastępca naczelnika dzielnicy inż. Jan Sobociński, zarządził w terenie kontrole, by zorientować się, jak mieszkańcy respektują prośby i polecenia władzy.

— Okazuje się, że polecenie nie „dotarło" do wszystkich działkowiczów. Jedynie 30 procent obywateli — mówi inż. Sobociński — zrozumiało intencje urzędu i dostosowało się do prośby i polecenia. Rozebrali oni szpetne ogrodzenia i koszmarne altanki. Zdecydowana większość natomiast nie przejęła się naszymi wezwaniami. W tej sytuacji zmuszony jestem na koszt użytkownika kazać porozbierać wszystkie szpecące elementy.

— Oprócz kosztów rozbiórki niesforni obywatele płacić będą także kary?

— Oczywiście. Do dzisiaj (czyli do 30 maja), wymierzyłem ich kilka, na łączną sumę 3,5 tysiąca złotych. Posypią się dalsze, jeśli będzie to konieczne. Mam jednak nadzieję, że przy dobrej woli użytkowników unikniemy restrykcji. Na spotkaniu sołtysów i naczelników województwa 27 maja br. prezydent Salwa podkreślił, że muszą zniknąć wszelkie szopy i altany na dzikich ogródkach działkowych, że szpetocie trzeba wydać „bezwzględną walkę". I my od tego także nie odstąpimy.

— Gdzie są najbardziej niezdyscyplinowani działkowicze?

— Najwięcej takich opornych mamy na końcu alei Rewolucji Październikowej, za stacją benzynową CPN w osiedlu Strusia. Trochę w osiedlu Tysiąclecia i wzdłuż ulicy Ostapa Dłuskiego po lewej stronie. Mamy też pretensje do użytkowników ogródków przy alei Planu 6-letniego na wysokości Politechniki Krakowskiej. Prosimy, by nie czekali na kary i zabrali się do roboty.

— My mamy takie samo życzenie do niesfornych działkowiczów, by nie pracowali na złą opinię dzielnicy, i nie trzeba im było tego wypominać imiennie.

Rozmawiała: H. ROSIEK

„Zemsta" w Ludowym

Kruczkowski pisał o dziełach Fredry: „...co w nich jest naprawdę: pełne realistycznej werwy obrazy życia (...) wspaniały Fredrowski śmiech, rozumny śmiech wielkiego znawcy ludzi, ich wad i ułomności (...) — a wreszcie tęgie, nie kwaśniejące wino Fredrowskiej poezji, radość i chluba polszczyzny, przedni skarb naszego języka ojczystego". Oczywiście, przytaczając zdanie autora „Niemców" musiałem pominąć stwierdzeniem, że to obrazy „określonych środowisk w określonej epoce" a wady i ułomności bohaterów potęgowane są przez prawa ówczesnego ustroju. Chcę bowiem powtórzyć za Boyem: „uważam Fredrę za jednego z największych artystów świata". A to, że ubrał postaci z „Zemsty" w kostiumy swej epoki i w takie włożył realia — to rzecz drugorzędna.

Mur, od którego zaczyna się intryga „Zemsty" przecież po dzień dzisiejszy dzieli zwaśnionych ludzi. Alternatywa: naprawić go czy nie, pozorna zresztą, bo idzie wyłącznie o zademonstrowanie własnych przewag i racji, mniej zaś o efekt praktyczny, rozbudza nie mniejsze namiętności i u współczesnych. Nic się tak bardzo nie zmieniło, byśmy w tępej zapalczywości Cześnika Raptusiewicza (TADEUSZ SZANIECKI), chciwym, tuzinkowym cwaniactwie obłudnika Rejenta Milczka (WŁADYSŁAW BUŁKA) niedostrzegli udrapowanych w niegdysiejsze stroje niejednego z naszych bliźnich. No, a Podstolina (BARBARA STESŁOWICZ), pani, której uczucie ma wymiar zysku, jaki na nim zbije, a Papkin (TADEUSZ KWINTA), chwat nad chwaty, póki kto nań nie krzyknie? Oczywiście, znamy ich, znamy.

Fredro nie jest najczęstszym gościem na naszych scenach. Może dlatego, że pozostawia mało miejsca do „twórczej interpretacji". Wymaga natomiast rzetelnego rzemiosła. No i wierności tekstowi. Jeśli jeszcze reżyser obsadzi role właściwymi aktorami, to bez modnych nazwisk, motocykli „honda" i zabiegów „uwspółcześniających" — sukces przychodzi sam. Może to mało dla „ambitnych"?

STANISŁAW IGAR w Teatrze Ludowym poprzestał jednak na tym. Mamy więc dwie godziny rozkoszowania się „tęgim winem" Fredrowskiej poezji, mądrego śmiechu, a może i zadumy nad tym, że bez dęcia w surmy albo rozdzierania szat nasza ojczyzna-polszczyzna nic ze swej wielkości nie traci. Wręcz przeciwnie. W drobnych ludzkich ułomnościach i przywarach potrafi być sobą i jakby nawet znośniejszą.

Czas na „Zemście" płynie bardzo szybko, jak Fredrowe wiersze, raz po raz przetykane perełkami aforyzmów. Znakomitą kreację stworzył Tadeusz Szaniecki, jakby rolę Cześnika napisano dla niego. Aż musiałem sprawdzić w domu, czy to jego pamiętam z roli Slima w „Myszach i ludziach"? Obie panie — KATARZYNA LIS (Klara) i Barbara Stesłowicz czarowały tyleż wdziękiem co aktorskim kunsztem. Świetny, czyli na normalnym swym poziomie Tadeusz Kwinta, a ZDZISŁAW KLUCZNIK (Dyndalski) w słynnej scenie pisania listu wraz z Tadeuszem Szanieckim dali popis, który młodzi aktorzy mogą traktować jak lekcję. Nie mogę nic zarzucić ani Rejentowi Władysława Bułki, ani ANDRZEJOWI FRYDZE (Wacław). W epizodycznych rolach najbardziej podobali mi się Mularze (KRZYSZTOF KURSA i TOMASZ POŹNIAK), co nie znaczy, bym umniejszał maestrię Śmigalskiego (ZBIGNIEW SAMOGRANICKI), Kuchmistrza Perełki (ZBIGNIEW HORAWA) lub Hajduków (MARIAN JASKULSKI, KRZYSZTOF GORECKI, ADAM SADZIK). Do tego jeszcze para scenografów JÓZEF NAPIÓRKOWSKI i RYSZARD STOBNICKI przyrządziła nam zamek tak wspaniały, jakiego hrabia Fredro, pan na Odrzykoniu mógłby pozazdrościć.

Tak więc jeśli nawet coś może było nie tak, czego nie zauważyłem, „Cześnik za wszystko zapłaci". Premiera 28 czerwca była więc „Zemstą" Teatru Ludowego na tych, którzy mu źle życzą. „Świadków na to znajdę wszędzie — nie brak świadków na tym świecie". Fredro to jest Fredro.

STANISŁAW NOWAKOWSKI

Jak przyjąć 200 tysięcy

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

munalno-socjalnym. Przygotowania do wizyty przyspieszyły wydatnie prace z zakresu małej architektury w rejonie osiedli Mistrzejowice—Tysiąclecia. W szybkim — zgodnym z harmonogramem — tempie przebiega budowa drogi do przyszłej zajezdni MPK w Mistrzejowicach oraz drogi do rejonu mistrzejowickiego kościoła. Zadaniem wielce skomplikowanym będzie związane z tym przełożenie części uzbrojenia podziemnego w tym rejonie. Wszystkie te przedsięwzięcia realizuje załoga sprawdzonego i znanego z rzetelności „Budostalu-2". Prace przebiegają w zadowalającym tempie i zostaną definitywnie zakończone na kilka dni przed 22 czerwca. Generalnie, wszystkie zadania spoczywające na władzach dzielnicy, związane z przygotowaniem Nowej Huty do pobytu papieża realizowane są zgodnie z planem.

Doświadczenia z pierwszej pielgrzymki papieża w 1979 roku, która obejmowała również i naszą dzielnicę pozwalają oczekiwać, że i tym razem — nieuchronne utrudnienia dla stałych mieszkańców (zakłócenia w komunikacji, dodatkowe obciążenie handlu, usług, gastronomii itp.) przyjęte zostanie przez nich z dużym zrozumieniem i wyrozumiałością, zgodnie z tradycyjną polską gościnnością.

— Część mieszkańców dzielnicy wyraża obawę, iż przy takiej masie zgromadzonych, pewnemu uszkodzeniu ulegnie otoczenie kościoła w Mistrzejowicach i przylegających terenów, służących jak wiadomo nie tylko wiernym...

— Obawa to tylko w części uzasadniona. Na podstawie doświadczeń z 1979 roku stwierdzić należy, że masy pątnicze należą do zdyscyplinowanych. W tłumie dominuje nastrój wewnętrznego skupienia, a niekontrolowane emocje należą do rzadkości. Przewidziano jednak i taką ewentualność. Między parafią w Mistrzejowicach a SM „Hutnik" — gospodarzem przyległych terenów — spisana została umowa, w myśl której parafia sfinansuje naprawę ewentualnych szkód powstałych w czasie zgromadzenia w rejonie osiedli Mistrzejowice—Tysiąclecia.

— Sprawna i staranna organizacja, przewidzenie wszystkich okoliczności, postęp prac przygotowawczych — wszystko to świadczy, iż dzielnica przygotowuje się stosownie do przyjęcia rangi i szczebla papieskiej wizyty...

— Choć pobyt papieża w Nowej Hucie trwać będzie zaledwie około półtorej godziny, papieska wizyta — zarazem głowy państwa — zobowiązuje nas szczególnie. Zarówno Pielgrzym jak i pątnicy przyjęci zostaną przez nas godnie. Z zachowaniem wszystkich wymogów protokolarnych należnych osobistościom i gościom.

— Dziękuję za informację.

(bar)

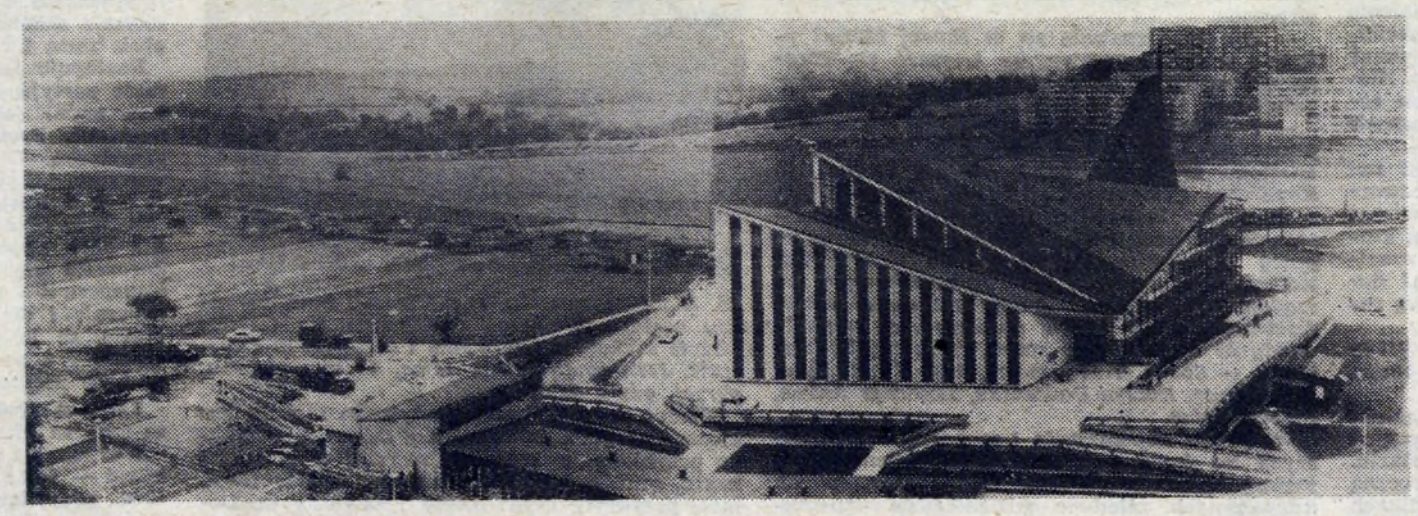

Trwają intensywne prace w rejonie zachodniej części osiedli Złoty Wiek i Tysiąclecia. Przyspieszeniu uległy również zewnętrzne roboty wykończeniowe mistrzejowickiej świątyni. Wszystko wskazuje na to, iż przed 22 czerwca rejon ten ulegnie dużym, korzystnym przemianom. Trudno ukryć, iż dzięki m.in. papieskiej wizycie, ta część dzielnicy zyska korzystną oprawę. Cieszy, iż efekty porządkowania i kosmetyki małej architektury trwale służyć będą mieszkańcom.

foto: St. GAWLIŃSKI

TYDZIEŃ W DZIELNICY

◆ **W KOLEJCE PO LODY**, inaczej niż przed sklepami ze sprzętem domowym, przeważają młodociani. Jak na razie nie organizuje się tu społecznych komitetów kolejkowych.

◆ **NAJDŁUŻSZE KOLEJKI** ustawiały się po młodzieżowe i dziecięce sandałki. Ceny tego obuwia są regulowane i trzeba przyznać, że nie wygórowane. Sandałków jest jednak ciągle mniej niż kolejkowiczów.

◆ **„NA STONKĘ Z PROCĄ"**, ten artykuł w „Dzienniku Polskim" zbulwersował także mieszkańców naszej dzielnicy, bo nowohuccy rolnicy przeżywają także trudne dni, środków owadobójczych brak, stonka więc grasuje zupełnie bezkarnie.

◆ **UL. SREBRNYCH ORŁÓW** połączy Mistrzejowice z Prądnikiem Czerwonym. Skoncentrowano prace na odcinku naprzeciw kościoła. Jednocześnie buduje się tu pętlę autobusową. Wszystkie prace — za co chwała Budostalowi-2 — odbywają się łącznie z porządkowaniem przyległego terenu.

◆ **SALĘ GIMNASTYCZNĄ** w Szkole Podstawowej nr 44 w os. Piastów przekazano 1000-osobowej dziatwie szkolnej. O ten obiekt toczył wielomiesięczne boje osiedlowy aktyw społeczny.

◆ **STADION GŁÓWNY AWF.** Trwają tu intensywne prace przy płycie stadionu i układaniu krawężników. Są to „zabiegi" precyzyjne, z dokładnością do 2 mm.

◆ **SIEĆ KANALIZACJI** sanitarnej i opadowej — tak fachowo określa tę inwestycję dyr. Marian Palej z DRMK-I — rozpoczęta została w ramach przygotowywania terenu pod budownictwo mieszkaniowe w rejonie Mistrzejowice-Zachód.

◆ **WYKONANO** magistralę ciepłowniczą na odcinku budynków nr 51—29 w osiedlu Dywizjonu 303.

◆ **WYKOPY** w os. Handlowym przestaną niebawem dręczyć przechodniów i mieszkańców. Kończy się tu prace przy kolektorze.

◆ **WODA KOSZTUJE.** Nie wszyscy wiedzą, że 12 złotych za m sześć. — ponieważ koszty zużycia rozliczane są w czynszu. Polewanie działek odbywa się więc nie bez szkody dla mieszkańców bloków. W szczytowym sezonie polewania zaczyna także brakować wody na cele gospodarstwa domowego, jak ostatnio miało to miejsce w osiedlach położonych najwyżej. Warto więc przypomnieć zarządzenie prezydenta miasta, że wodę na cele komunalne można pobierać jedynie w godz. 7—8 i 17—19.

◆ **NOWA POCZTA.** 1 czerwca o godz. 11 otwarto oficjalnie nową placówkę pocztową w os. II Pułku Lotniczego.

◆ **ZESPÓŁ OSIEDLI SPÓŁDZIELCZYCH** nr 2, przy wydatnej pomocy Samorządu Mieszkańców os. os. Kalinowe, Strusia, Wysokie i Na Lotnisku, zorganizował w dniach 21 V—1 VI cykl imprez z okazji Spółdzielczych Dni Kultury i Sportu, Dnia Matki i Dnia Dziecka. Na terenie os. Strusia dzieci i młodzież mieli okazję oglądać pokazy kulturystyczne oraz modeli latających, rywalizacji w turnieju piłki nożnej i siatkówki. Ponadto swoje, wysokie już umiejętności zaprezentowały młodzieżowe zespoły artystyczne.

◆ **OKAZAŁY PUCHAR** za zajęcie 1. miejsca w wojewódzkich zawodach modeli latających zdobył zespół ZOS-2. Zawodnicy drużyny os. Strusia, Kalinowe, Wysokie i na Lotnisku, podczas zawodów na Pobiedniku, nie mieli sobie równych, wygrywając tak w klasyfikacji indywidualnej jak i drużynowej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Aleksandra Pierzchała — zam. w Nowej Hucie, os. Na Lotnisku 18/75 zgubiła wkładki zaopatrzenia: AG 928083. dla dzieci: Grzegorza AG 928081, Annę 928082 — wydane przez Kombinat Metalurgiczny HiL Zakład Koksochemiczny.

Bartkowa oczekuje

Hutnicy, którzy byli chociaż raz w ośrodku wczasowym „Stalownik" w Bartkowej zawsze będą tam wracać. Można tu spędzić nie tylko dwutygodniowe wczasy z rodziną, ale również wypocząć w czasie wolnym pomiędzy zmianami, bądź w soboty i niedziele. Ośrodek zapewnia zarówno zakwaterowanie jak i wyżywienie.

Obecny kierownik, inż. **Jerzy Borkowski** przykłada dużą wagę do zapewnienia hutnikom czynnego wypoczynku i wykorzystania w pełni uroków jeziora. Ze starannością naprawia się i konserwuje sprzęt pływający. Brygada ślusarzy — mechaników **Jacka Jaglarza** ze stalowni martenowskiej kończy już kompletny remont zakotwiczonego pomostu, ulubionego miejsca wędkarzy. Wiele pomieszczeń w pawilonach zostało odnowionych. Brygada **Kazimierza Helaka** z wydziału remontowo-budowlanego, mimo upału i nawału pracy, spieszy się by ukończyć prace malarskie przed sezonem.

„Stalownik" nie jest przysłowiowym oczkiem w głowie naszego kombinatu, choć to największy i jedyny ośrodek nastawiony na masowy wypoczynek wczasowo-turystyczny. Szeroko rozreklamowany w latach 70-tych pozostaje jakby w cieniu mniejszych, lecz bardziej ekskluzywnych domów wczasowych.

Nikła ilość personelu, dużo trudności w zdobywaniu odpowiedniego zaopatrzenia, ogólne trudności w skali krajowej nie ułatwiają pracy kierownikowi, który za punkt honoru przyjął podniesienie tego zaniedbanego do niedawna ośrodka do rangi perły jeziora Rożnowskiego. Nie jest to łatwe zadanie, ale bardzo ambitne i mocno wierzę, że energiczny, z dużym doświadczeniem i inwencją kierownik znajdzie zrozumienie wśród załogi patronackiej tj. Zakładu Stalowniczego. Wypoczywając można jednocześnie zostawić ślad społecznego wkładu pracy w swój ośrodek wczasowy. Tak było przecież dawniej . „Stalownikowi" trzeba i warto pomóc.

ES

Przed kolejnym sezon

Wspaniała, słoneczna pogoda, fala iście lipcowych upałów przypomina, iż czas letniej kanikuły tuż, tuż. Nic zatem dziwnego, że zainteresowanie wakacyjnym wypoczynkiem wśród załogi kombinatu HiL znacznie wzrosło. Po ciężkim, hutniczym trudzie godziwe warunki wypoczynku to czynnik niezbędny do zregenerowania nadwyrężonych sił. Zdają sobie z tego sprawę pracownicy służb socjalnych kombinatu, przygotowując dla pracowników atrakcyjną, jak na obecne warunki, ofertę wczasową. Właściwe zabezpieczenie socjalne załogi — to także forma reklamy. Sądzić należy, że szeroko rozbudowane zaplecze socjalne, łatwo dostępne i stosunkowo tanie wczasy zachęcą ludzi do zaangażowania się właśnie w HiL.

Z roku na rok, bacząc na nabyte doświadczenia, weryfikuje się dotychczasowe działania tak, by sprostać wymaganiom pracowników. Nie jest to jednak zadanie łatwe. Wprawdzie w skali roku ilość miejsc wczasowych jest wystarczająca — huta bowiem zapewnia 22.500 skierowań — jednak ludzie chcą wypoczywać przede wszystkim w lipcu i sierpniu, w atrakcyjnych miejscowościach, głównie nadmorskich i — oczywiście — o wysokim standardzie. Tych warunków spełnić na razie nie sposób. Huta bowiem we własnych, najczęściej odwiedzanych przez pracowników ośrodkach dysponuje jedynie ok. 30 proc. miejsc. Pozostałe znajdują się w bazie dzierżawionej, w pierwszym rzędzie w kwaterach prywatnych najmowanych za pośrednictwem biur turystycznych. Z tej ostatniej formy wczasów pracownicy HiL nie są zadowoleni.

Powie ktoś, po co więc kupować wczasy poza atrakcyjnymi terminami lipca i sierpnia? Jest to jednak konieczne. Przy zakupie wczasów w biurach turystycznych obowiązuje system sprzedaży wiązanej. Nabycię skierowań w lipcu i sierpniu warunkowane jest zakupem odpowiedniej ilości miejsc także i w czerwcu i wrześniu. By zatem zainteresować pracowników wypoczynkiem w tych mniej atrakcyjnych terminach postanowiono: **● przekazać do dyspozycji Koła Rencistów HiL 400 skierowań wczasowych w bazie dzierżawionej do bezpłatnego rozprowadzenia wśród byłych pracowników, a także ich rodzin z 30 proc. zniżką, ● stworzyć możliwości bezpłatnych wczasów dla pracowników ze szczególnie uciążliwych stanowisk pracy oraz z 30 proc. zniżką dla członków ich rodzin, ● wprowadzić 30 proc. zniżkę dla pozostałych pracowników i ich rodzin, ● wprowadzić możliwość ratalnej opłaty.**

Należy także podkreślić, że mimo wzrostu poziomu kosztów utrzymania obiektów własnych i zakupionych skierowań, zasady odpłatności pracowników za wczasy pozostają niezmienione w stosunku do ubiegłego roku. Utrzymano także zasadę 20 proc. ulgi w opłatach przy zakupie skierowań w bazie dzierżawionej.

W tej sytuacji najrozsądniejszym rozwiązaniem jest stała rozbudowa własnej bazy wczasowej. Decyzje już zapadły. W Międzyzdrojach i Szczawie powstają własne ośrodki. Dysponować one będą dalszymi 200 miejscami, które w okresie letnim powiększą pulę skierowań, w pozostałym okresie roku natomiast stanowić będą bazę sanatoryjną. Szczególnie atrakcyjnym miejscem wypoczynku winna się stać już w 1984 r. Szczawa. W budowanym tam domu wypoczynkowym znajdzie się 150 miejsc. Należy nadmienić, iż miejscowość ta posiada źródła wód mineralnych, szczególnie potrzebnych ludziom hutniczego trudu.

Na tym jednak nie kończą się problemy wczasowe. Poprawne, na odpowiednim poziomie warunki wypoczynku, wiążą się także z w miarę przyzwoitym dojazdem na wczasy. Problemu nie ma, gdy mówimy o tych pracownikach, którzy zdecydowali się wyjechać w rejony podgórskie. Tam dowiezieni pozostaną autokarami HiL. Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja wypoczywających nad morzem i w krainie jezior mazurskich i augustowskich. Kombinat zwrócił się wprawdzie do DRKP w Krakowie z prośbą o rezerwację miejsc w pociągach do Gdyni, Kołobrzegu, Olsztynie, Świnoujściu i Ustki lecz sprawę załatwiono połowicznie. Kolej, jedynie w niektórych przypadkach, gwarantuje przewozy jednostronne w rezerwowanych przedziałach co — jak dowodzi praktyka lat ubiegłych — nie zdaje egzaminu, gdyż rezerwacja ta nie jest właściwie zabezpieczona przez służby konduktorskie i miejsca zajmowane są przez osoby postronne. Władze kombinatu w dalszym ciągu prowadzić będą pertraktacje z PKP.

Podobnie jak przednich także pracownicy HiL kację wypoczyw Sfinalizowana z sprawa wyjazdu grupy wczasowic chosłowacji ora wej nad Adriaty wii. Te bezdewiz ne wakacje cies dużym wzięciem

Pisząc o akcji wohuckim kombi żna pominąć o Wczasów i Kolo i młodzieży. Tr zaznaczyć, że ilo wanych miejsc w wa zapotrzebow

Podczas tego kacji młodzież do wyboru nast spędzenia wakac **wypoczynkowe szkół podstawow stacjonarne dla m szkół ponadpods obozy wędrowne Beskidzie Śląskir nie Krynickiej, jalistyczne: żegl prach k. Olsztyna cią zdobycia sto i sternika oraz jazdy konnej w Olsztyna.** Planuj zorganizowanie r kiego po Wielkic Mazurskich.

Ponadto uspor dzież KS „Hut wakacje na oboza tycznych. Własny organizują dla czł zespołów Dom Zasadnicza Szkoł Około 350 dzieci do ZHP uczestni na koszt huty, w

---

-O, to był szał gdy wkraczaliśmy na Basztową. Z wszystkich głośników jeden, wielki krzyk radości. Tak nas witano 1 Maja 1951, 1952 roku w Krakowie. — Janina z roziskrzonym wzrokiem, żywo gestykulując, nie wspomina ale przeżywa na nowo pierwsze lata budowy Nowej Huty. Energicznym ruchem poprawia zwoje bujnych, jasnych włosów, wieńczących wysokie czoło.

— *O, proszę popatrzeć tu odpoczywaliśmy po drodze.* — Zdjęcie jest miniaturowe i nieco pożółkłe patyną 30 minionych lat.

— *Wtedy na pierwszomajowe święto nie jechało się tramwajem czy autobusem, szliśmy na nogach. Z Nowej Huty wyruszaliśmy skoro świt, by zdążyć na dziesiątą.*

— Podobno wypominano wam kufajki?

— *Nic podobnego. Młodzi przyjmowali nas entuzjastycznie. Oczywiście było też trochę osób o moralności pani Dulskiej i to oni z niesmakiem napomykali: „Kufajka i gumowe buty, to symbol Nowej Huty".*

Ile w tym określeniu było pogardy, a ile goryczy, że im samym takiego żaru, takiego zapamiętania w działaniu brakuje — tego nikt nie mierzył, ani nikt się tym nie przejmował. Nie było zresztą czasu na niepotrzebne dzielenie włosa na dwoje. Tu w Nowej Hucie przecież, Jasia Górkówna i tysiące podobnych dziewcząt i chłopców znalazło swoje miejsce na ziemi. Nierzadko zrywali nawet z nieufnym domem rodzinnym, pozostawionym w różnych stronach kraju.

Rodzice Janki mieli także wobec córki zupełnie inne plany życiowe. Jako jedna z czworga rodzeństwa przeznaczona była na ojcowiznę; na prowadzenie hektarowego gospodarstwa, które tak naprawdę trudno było nazwać normalnym gospodarstwem. Ojciec ciągle musiał dorabiać, by wyżywić w sumie sześcioosobową rodzinę.

— *Zwłaszcza tatuś uparł się, że pozostanę w Brzezowej. To maleńka wieś koło Dobczyc, gdzie teraz buduje się zaporę.*

Jankę jednak od samego początku ciągnęła w świat, i jak na kilkunastoletnią dziewczynę poważnie przygotowywała się do tego startu. Podczas wojny, w wieku 15 lat kończy roczną Szkołę Gospodarstwa Domowego w Świątnikach Górnych. Następnie przez dwie zimy uczy się kroju i szycia. W tym czasie zapisuje się też do koła „Wici". Oprócz ideologicznych rozmów i dyskusji, organizacja stwarza możliwości doskonalenia kulturalnego wiejskiej młodzieży. Janka, żywiołowa dziewczyna, wyżywa się w zespole tanecznym, teatralnym.

— *W tym czasie byłam pod przemożnym wpływem wujka Jaśkowca, sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Myślenicach. Potrafił zachęcić mnie do pracy społecznej, co potem przerodziło się w zamiłowanie, w główną treść mojego życia.*

Rozmowy z wujkiem zaowocowały i w 1948 roku, jeszcze przed zjednoczeniem ruchu robotniczego Janina Górka podejmuje decyzję o wstąpieniu do PPR. Rozpoczyna też pracę w Myślenicach. Najpierw w Chłopskim Towarzystwie Przyjaciół Dzieci, potem w Samopomocy Chłopskiej i Lidze Kobiet. Zostaje wyrwana z wiejskiego środowiska.

Janka ma wówczas 19 lat i jest sekretarzem Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet, zapewne najmłodszym sekretarzem w Polsce.

Pani Janina przerzuca stertę starych zdjęć. Kilkadziesiąt obrazuje lata młodzieńcze. Wszędzie ładna dziewczyna o delikatnych rysach twarzy i uważnym, wnikliwym spojrzeniu. Jest wśród tych drogich sercu fotografii, także rodzinne gniazdo — mocno sfatygowana chata w Brzezowej. Obok zdjęć odznaki, odznaczenia i legitymacje. Biorę do ręki legitymację Związku Młodzieży Polskiej, do którego Janka wstąpiła w marcu 1950, w Myślenicach. Legitymacja ma nr 733204, a wydana została 5 grudnia 1952 roku już w Nowej Hucie, i już na nowe nazwisko po mężu — Janina Dziechciowska. Legitymację tę przechowuje jak skarb, wygląda nowiuteńko, jakby dopiero wczoraj została jej wręczona.

— Jak pani znalazła się w Nowej Hucie? — Pytam o sedno sprawy, by trzymać się chronologii wydarzeń w tym niezwykle bogato wypełnionym życiu.

— *1 sierpnia 1950 roku zostałam po prostu przeniesiona do Nowej Huty z Myślenic. Przywieziono mnie do budującego się miasta, do Komitetu Powiatowego PZPR, rozmawiałam z Mietkiem Szczygłem, towarzyszkami Mieszczanek i Banasiową... Skierowano mnie do pracy w organizującej się Lidze Kobiet. Zostałam sekretarzem — czyli jednoosobowym zarządem pracującym, gdyż pozostała reszta dziewcząt, to był aktyw społeczny. A przybyło wtedy do Nowej Huty sporo wypróbowanych działaczek — Stasia Araszkiewicz, Ania Sokołowska, Irena Słysz, Helena Dudzińska, Teodozja Ankus, Stasia Siudut.*

Wszystkie wspomnienia i monografie z pierwszych lat budowy Nowej Huty, zdominowali mężczyźni, natomiast o tych płomiennych dziewczynach zaledwie gdzieniegdzie napomknięto. Dlatego też, penetrując zetempowskie czasy, zapragnęłam do mojego reportażu „wprowadzić" kobiety.

— *Stasia Siudut* — przerywa tok moich uzasadnień pani Janina — *została przewodniczącą Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet w Nowej Hucie. Ale na razie urzędowałam tylko ja. W tym samym budynku mieszkałam i pracowałam. W ogóle muszę wyjaśnić, że wówczas, w 1950 roku obok cmentarza, na terenie dzisiejszego osiedla Wandy, były cztery budynki. Mieściły się tu: Związek Młodzieży Polskiej, Komitet Powiatowy PZPR, Wojskowa Komenda Rejonowa i milicja. Pierwszy zalążek władzy w mieście.*

— *Ja zamieszkałam w budynku komitetu na parterze. Tu też trafiały wszystkie sprawy kobiet. Co tu dużo mówić, według metryki urodzenia, miałam dopiero co ukończone dwadzieścia lat, a obowiązki ogromne. Zaczynało się budować hutę. Ciągle napływali nowi ludzie. Przyjeżdżało wiele młodych dziewcząt, szukać nowego chleba. Nie owijając w bawełnę, były to dziewczyny proste, zwykle bez żadnego przygotowania zawodowego, a często także i życiowe-*

go. Niektóre zerwały z rodzicami, inne porzuciły mężów. W. nowo budującym się mieście i hucie szukały zatrudnienia i odmiany w życiorysie. Jeśli przyjeżdżały same, to w porządku, gorzej, gdy z dziećmi.

Kiedyś na posiedzenie partyjnego zespołu kobiecego przyszła dziewczyna z dzieckiem. Dziecko przyniosła w kobiałce, zwyczajnie w takim koszu, prawie gołe. Była jesień. Co było robić, małe przykryły czym mogły i zawiozły do Domu Dziecka pod Kopcem. Ileż tam dzieci poszło z Nowej Huty!? Stasia Araszkiewicz przecież też wychowała córkę, z takiej oddawanej trójki pod Kopiec.

Dziewczęta jedne więc lekkomyślnie pozbywały się dzieci, inne zmuszone były koniecznością, warunkami egzystencji. Szły do pracy na budowę — jako windziarki kręciły korbkami, były pomocnicami w brygadach murarskich, także sprzątały...

— *Działaczki Ligi Kobiet miały pełne ręce roboty. Ja byłam takim, Nie było godzin pracy. Ni niądze. To była radość t cia. Jeździłyśmy na spotk budowę. Załatwiało się w Burzliwe były zebrania z mi na Kujawach, przy*

— *Robota paliła się w rodził się z drugiego. Nie łatwienia. Wszystko się m warunkach człowiek szybk kata jeszcze też musiałam my ludzi dorosłych. Życie ponowne w działalność tak wypełniony, że zapom dzeniu. W kiosku kupiło s jadało się od czasu do cza na budowie.*

— *W 1951 roku odby Kongres Kobiet Polskich wej Huty pojechała trójk ska (imienia nie pamiętam czyli ja. Głos podczas ob rała robotnica — przodow Było to ogromne przeżycie*

W tym też roku Zarząd biet otrzymuje własne po 32, w osiedlu Wandy. Do była jeszcze jedna pracow zbierała składki. Obydwie obok biura LK.

Następnie Janka przecho racie partyjnym. Nie zry tam nadal jest „oblatyw Szkolenia Partyjnego zost struktorką. W Zarządzie P wierzono jej obowiązki łąc cuje w Komisji Łączności

— *Wyjeżdżaliśmy na wi Nie było wówczas proble korowało się samochód, transparent i wio w teren darzenie i dla nas, i dla Myślę, że za sprawą tych młodzież z podkrakowskic do huty nieprzerwanym st*

8 marca 1952 roku Jasia za mąż za oficera milicji. kto by wraz z uzyskaniem kiwał — teraz — po pani skiej, przywiązania li tylk nadarzyła się ku temu i Dziechciowscy otrzymali p modzielne mieszkanie. Był w budynku nr 36, osiedle

— *Trudno opisać naszą końca. Dyrekcja hoteli w metalowe łóżka na tymc wanie, szafę pozbijaną ze na krosnach (czyli na krz ny żółtą farbą. Jedyny maszyna do szycia, którą*

nem

jak w latach po-
akże i w tym roku
HiL będą mieli o-
czywać za granicą.
na została bowiem
azdu 90. osobowej
sowiczów, do Cze-
oraz 100. osobo-
riatyk do Jugosła-
ewizowe, wymien-
cieszą się od lat
ciem.
akcji letniej w no-
ombinacie nie mo-
ć oferty Ośrodka
Kolonii dla dzieci
Trzeba od razu
e ilości przygoto-
jsc w pełni pokry-
bowanie.
tegorocznych wa-
zież będzie miała
następujące formy
akacji: ● **kolonie**
we dla dzieci ze
wowych, ● **obozy**
dla młodszych klas
podstawowych, ●
owne po Gorcach,
ąskim i Jaworzy-
iej, ● **obozy spec-**
żeglarski w Szy-
ztyna z możliwoś-
stopnia żeglarza
raz obóz z nauką
j w Klewkach k.
lanuje się także
nie **rejsu żeglars-**
ielkich Jeziorach

usportowiona mło-
„Hutnik" spędzi
obozach specjalis-
łasny wypoczynek
la członków swych
om Kultury oraz
Szkoła Zawodowa.
dzieci należących
estniczyć będzie,
y, w obozach zor-

ganizowanych przez Komendę Hufca ZHP w Nowej Hucie. Kombinat pokrywa także pełne koszty pobytu dzieci swoich pracowników na koloniach organizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na koloniach zdrowotnych. Wszystkie formy wypoczynku trwają co najmniej 3 tygodnie a ich koszt, średnio wynoszący 1800 zł można pokryć w ratach.

Aby jednak czytelnicy nie odnieśli wrażenia, że sytuacja przedstawia się jedynie w różowych kolorach trzeba powiedzieć, że i na tym odcinku jest jeszcze sporo do zrobienia. Nie wszyscy bowiem zadowoleni są ze standardu wypoczynku najmłodszych. Kolonie organizowane są głównie w obiektach szkolnych, niezbyt przystosowanych do pełnienia roli domu wypoczynkowego. Ponadto HiL jest zobowiązana wykonywać na rzecz tych szkół prace remontowe i modernizacyjne. Wydaje się — i tak to widzą członkowie NSZZ Pracowników KM HiL — że budowa własnego, z prawdziwego zdarzenia ośrodka wypoczynku dla dzieci i młodzieży jest potrzebna od zaraz. Środki na ten cel znaleźć się muszą. Swoją pomoc deklarują związkowcy. Oczekuje się jedynie decyzji.

Czy oferta wczasów i kolonii HiL zaspokoi oczekiwania pracowników? Na podsumowanie akcji wczasowej przyjdzie poczekać do jesieni. Dziś jednak wiadomo, że uczyniono bardzo dużo, by zapewnić warunki godziwego i ogólnie dostępnego wypocznku dla ludzi hutniczego trudu i ich rodzin. Trudna sytuacja w kraju nie może stanowić istotnej przeszkody dla właściwej regeneracji sił. Bowiem gdy tyle mówimy o lepszej, wydajniejszej pracy, nie możemy zapomnieć o bardziej intensywnym i atrakcyjnym wypoczynku.

JERZY NAGAWIECKI

Praca ideologiczna

(...) W roku bieżącym zahamowany został odpływ z szeregów partyjnych, natomiast nie zostały stworzone warunki do powiększania ich. Przyczyny wielorakie: jedną z nich na pewno decydującą, jest ostra walka polityczna, która toczy się w naszym kraju. Zmusza to wszystkie podstawowe organizacje partyjne szczególnie w dużych zakładach do rozwinięcia pracy polityczno — wyjaśniającej. Początkiem ofensywy ideologicznej, skoro dotychczas jej nie rozpoczęliśmy — a tak jest, musi być XII Plenum KC. Wdrażanie jego uchwał winno być pierwszoplanowym i najważniejszym zadaniem nowo wybranej egzekutywy POP — powiedział m. in. na zebraniu wyborczym podstawowej organizacji partyjnej wielkich pieców — 26 maja, przedstawiając sprawozdanie z działalności ustępującej egzekutywy za 5 miesięcy dotychczasowy sekretarz organizacyjny — **Alfred Miodowicz.** Tym bardziej, że jak zaznaczył, wiele spraw socjalno-bytowych, którymi zajmowała się organizacja partyjna ostatnio przejmują związki zawodowe, z którymi należy łączyć nadzieje na rozwiązanie ważnych problemów hutników choćby; wynegocjowania nowego układu zbiorowego w przemyśle hutniczym, rewizję Karty Hutnika.

Referujący podkreślił brak konsekwencji w pracy politycznej i ideologicznej ustępującej egzekutywy jak również opieszałość we wdrażaniu wniosków przyjętych do realizacji (realizowane były nie w pełni lub ze znacznym opóźnieniem). Wnioskował do KZ ZS rozważenie możliwości wprowadzenia w 1983 r. dodatku wielkopiecowego w wysokości 2500 zł dla wszystkich pracowników produkcyjnych i utrzymania ruchu. Mówił również o tym, iż resort wróci do uwag aktywu partyjnego wielkich pieców odnośnie projektu ustawy o rentach i emeryturach. Powstająca Federacja Związków Hutniczych zamierza podjąć szybko tę kwestię w rozmowach z rządem.

✲

W zebraniu wyborczym POP wzięli udział m. in.: członek tej organizacji, I sekretarz KK Józef Gajewicz, członek KC, I sekretarz KF — Kazimierz Miniur, przewodniczący Komitetu Założycielskiego Federacji Hutników, przewodniczący

Zadaniem najważniejszym

NSZZ Pracowników KM HiL — Edward Książkiewicz, I sekretarz KZ Zakładu Wielkopiecowego — Tadeusz Bocniewicz jak też dyrektor produkcji — Janusz Razowski.

Powodem zorganizowania wyborów w tej organizacji przed kampanią sprawozdawczo-wyborczą w partii było odejście z funkcji I sekretarza tej organizacji — Aleksandra Włodarczyka, a także fakt, iż w składzie egzekutywy zaszły poważne zmiany personalne.

✲

Zgodnie z programem zebrania, kierownik Zakładu Wielkopiecowego — St. Czosnyka poinformował obecnych o zasadach funkcjonowania reformy w zakładzie, o wynikach finansowych za rok ubiegły i I kwartał bieżącego roku. Przedstawił także kompleksowy program oszczędnościowy.

W dyskusji, mówiono o trudnych, wlokących się i niezałatwionych sprawach płacowych hutników, o morale członków partii, o sprawach wielkich i tzw. drobiazgach, które irytują i utrudniają życie na co dzień.

— Hutnicy oczekują zdecydowanej podwyżki płac. Gdyby to załatwiono i nabór do kombinatu nowych pracowników byłby większy i ulżyliby-śmy tym, którzy pracują tu — powiedział St. Denarczyk.

— Na nocną zmianę nie można dojechać. Szwankuje komunikacja wewnątrzzakładowa — twierdził St. Nowak.

Była także indywidualna skarga Z. Dymona na Spółdzielnię Mieszkaniową „Hutnik". Mówił on o bałaganie, o nieuczciwości w załatwianiu tych spraw, o potentatach mieszkaniowych, którym to i domki jednorodzinne i mieszkania spółdzielcze się należą (?) tymczasem on z rodziną 5-osobową gnieździ się w garsonierze o 15 m² powierzchni mieszkalnej.

O sytuacji młodych hutników mówił także K. Klarman. — Musimy w awansach uwzględniać tych, którzy nie mają jeszcze 10-letniego stażu pracy. Nie utrzymam ich na 30-złotowej stawce — powiedział St. Denarczyk.

Uczciwości i sprawiedliwości w pracy od nowej egzekutywy oczekuje Czesław Bednarek, który mówił o konieczności przestrzegania przez członków partii zasad moralno-etycznych.

— *Mamy wiele problemów płacowych, mieszkaniowych. Nie rozwiążemy ich sami. Poprawa warunków pracy i płacy hutników będzie możliwa gdy zaczniemy działać wspólnie — hutnicy wszystkich hut polskich. Temu ma służyć Federacja Związków Hutniczych* — powiedział m. in. E. Książkiewicz.

— O zadaniach jakie podejmuje krakowska organizacja partyjna i sposób ich realizacji poinformował członków swojej macierzystej organizacji — I sekretarz Komitetu Krakowskiego — J. Gajewicz.

— Nie zawsze winien rząd lub partia wtedy gdy źle pracuje prezes czy instytucja. Czas najwyższy by nauczyć się rozdzielać te sprawy: gdzie faktycznie władza w sprawach generalnych ma coś do zrobienia, a gdzie winien konkretny człowiek.

✲

Na zebraniu tym wybrano 11-osobową egzekutywę POP S-3. Funkcję I sekretarza powierzono — **Kazimierzowi Madejowi**, sekretarzem organizacyjnym został — **Zygmunt Dymon**, propagandy — **Edward Florek**, ekonomicznym — **Tadeusz Grzesiak.**

— *Przyjąłem bardzo trudną funkcję. Dziękuję za największą ilość głosów i zaufanie. Postaram się uzdrowić tę organizację. Dziękuję za to, że zawierzyliście mi* — powiedział *nowo wybrany I sekretarz.*

(jdz)

JANINA

HENRYKA ROSIEK

ctm, latającym Holendrem.
y. Nie chodziło też o pie-
ość tworzenia. Radość ży-
spotkania z brygadami, na
się wielkie i małe sprawy.
nia z kobietami pracujący-
rzy pogłębiarce „Mefisto".
ę w rękach. Jeden pomysł
Nie było spraw nie do za-
się musiało umieć. W tych
szybko dorósłał. Ja smar-
iałam rozpatrywać proble-
Życie osobiste było wkom-
ość społeczną. Dzień był
apominało się nawet o je-
piło się jakąś bułkę, obiad
o czasu, gdzieś w stołówce

odbywał się Ogólnopolski
kich w Warszawie. Z No-
trójka. Ania Fert, Majew-
iętam) i Janina Górkówna
as obrad w stolicy zabie-
odownica pracy, Ania Fert.
eżycie!
arząd Powiatowy Ligi Ko-
ne pomieszczenie w bloku
Do pracy w biurze przy-
acownica Jasia Bielawska,
dwie mieszkały w pokoiku

zechodzi do pracy w apa-
zrywa oczywiście z LK,
latywaczem". W Ośrodku
zostaje bibliotekarką, in-
dzie Powiatowym ZMP po-
ki łącznika z terenem, pra-
ności miasta ze wsią.
a wieś w każdą niedzielę.
roblemów z benzyną. De-
nód, zabierało harmoszkę,
teren. Były to ważne wy-
dla młodzieży wiejskiej.
tych naszych wyjazdów,
wskich wsi wciąż płynęła
m strumieniem.
Jasia Górkówna wychodzi
licji. Ale myliłby się ten,
niem statusu mężatki ocze-
pani Janinie Dziechciow-
tylko do garnków. Choć
mu i kolejna sposobność.
nali pierwsze w życiu, sa-
. Był to pokój z kuchnią
edle Willowe.
aszą radość, nie było jej
li wypożyczyła nam dwa
tymczasowe zagospodaro-
ą ze zwykłych desek, stół
a krzyżakach), pomalowa-
yny mebel własny — to
którą przywiozłam z do-

mu. Zarabiałam wtedy 620 złotych, a Władek 960 zł. Zaczynaliśmy od przysłowiowej łyżki i miski. Ale każda nowo zakupiona rzecz, to była eksplozja radości. Za pierwszą, miesięczną pensję kupiłam meble do kuchni.

— W dzisiejszych czasach byłoby to raczej trudne do zrealizowania — zauważam mimochodem. Meble są znacznie droższe i niełatwo je kupić.

— *Tak, to prawda. Ale ja kupiłam zwykłe meble kuchenne, nie jakieś wyszukane. A w ogóle to nie lubię narzekać. Z biadolenia jeszcze nikomu nic nie przybyło.*

— *Przez ścianę w bloku 36 mieszkała wtedy cała ferajna budowniczych — Józiu Tejchma, Franiu Nowak, Karol Polek. Często się zdarzało, że stukali przez ścianę: Jasiu przynieś szklankę cukru. To były czasy. Wspaniałe! Wspaniała wiara. Później uwielbiałam Leszka Kmietowicza, równy chłopak... Nie było wśród nas bufonów, zarozumialców. No może, i taki się znalazł, ale chyba na zasadzie źródła wody na pustyni.*

Wkrótce Janina zostaje matką dwójki dzieci. Najpierw rodzi się syn Mirek, potem córka Ania.

— *Dzieci rosły* — mówi pani Janina i zachęca do zimnej już kawy, zaparzonej po turecku w czarnej filiżance. — *Z opieką bywało różnie, raz była to pomoc sąsiedzka, innym razem dochodząca opiekunka. Potem żłobek. Mirek po dwóch dniach pobytu w żłobku poważnie się rozchorował. Moje dzieci nie nadawały się więc do żłobka. Musiałam przerwać pracę i skorzystać z bezpłatnego urlopu.*

Maszyna do szycia, jedyna rzecz jaką otrzymała od mamy w posagu, okazała się wówczas cennym i niezbędnym sprzętem domowym. Użyteczny był także skończony kilka lat wcześniej kurs kroju i szycia. Pani Janina szyje wieczorami, przerabia, przeszywa ze starych rzeczy nowe ubranka dla maluchów. Pielęgnuje dzieci, a gdy tylko się wylizały — wraca do pracy zawodowej, bo w społecznej działalności — powiada — przerw nie miałam.

Pierwsze lata tworzenia miasta i kombinatu pochłonęły młodych bez reszty. Pani Janina spisywała te dzieje, zapewne tak namiętnie, jak je przeżywała.

— *Miałam dziesięć brulionów notatek. Pech. Zalała je woda...*

Czas płynął też jak woda. Przyszedł moment i na refleksję, żeby tym wszystkim aktywistom stworzyć możliwość ukończenia szkoły średniej. Janina, już 30-letnia kobieta, matka dwojga dzieci, 1 września 1959 roku rozpoczyna naukę w Technikum Ekonomicznym.

— *Inicjatorem otwarcia tej szkoły dla aktywu, był Leon Kruczkowski, poseł na Sejm. Również Komitet Dzielnicowy PZPR usilnie o to zabiegał, zwłaszcza Karol Polek, Henia Winiarska. Kruczkowski był później na spotkaniu z młodzieżą technikum. Otrzymałam od niego książkę „Kordian i cham", z dedykacją.*

Technikum Ekonomiczne kończy pani Jasia w 1962 roku, będąc wówczas pracownicą nowohuckiej Spółdzielni Pracy „Aktywizacja". Przeszła tu różne szczeble zatrudnienia: kasjerka, księgowa, kadrowiec, główny ekonomista, zastępca prezesa. Oczywiście, obok pracy zawodowej całe jej życie wypełnia działalność społeczna. Jej wrażliwość na losy innych, na ludzkie nieszczęścia i ból — wyraźnie zaznacza się w nietuzinkowym przecież życiorysie.

— *Zadzwoniła do mnie pani Pazerowa z Wydziału Zatrudnienia DRN i mówi: przyszła do nas zapłakana, załamana dziewczyna. Macocha spaliła jej książki i zeszyty i wypędziła z domu. Musimy jej pomóc. Jak?*

Odpowiedź Janiny Dziechciowskiej, matki dwójki dzieci jest krótka i szybka: Zabieram dziecko do siebie. Halinka chodziła wtedy do I klasy liceum. Długo była nieufna wobec nowych opiekunów, ale potem szczęśliwie dorastała.

— *Kocham ją jak własne dzieci. Wydałam ją za mąż, ma dwójkę maluchów.*

— *O, tu na zdjęciu jest Halinka.* — Oglądam okolicznościową fotografię, a na niej uśmiechniętą, urodziwą blondynkę, Ten uśmiech to nie tylko okazjonalna poza do zdjęcia, to uśmiech, którym promienieje cała dziewczyna. I choćby ten jeden, jedyny fakt z życiorysu Janiny Dziechciowskiej, byłej działaczki ZMP, zasługuje na poemat pisany najserdeczniejszymi, ciepłymi słowami. Bo przecież słowa u niej nie rozmijały się i chyba (tak myślę) nie rozmijają się z czynami.

— *Tomeczku, zostaw te zdjęcia* — powstrzymuje wnuczka pani Janina, gdy ten chciałby buszować wśród tych pamiątkowych skarbów. Trzeba tu wyjaśnić, że zaczął się w życiu pani Janiny nowy rozdział. Od kilku lat jest babcią (teraz 54-letnią). Od 1979 roku jest na rencie (II grupa inwalidzka) i zajmuje się między innymi Tomkiem, synem Ani. Córka Ania z mężem i Tomkiem mieszka razem, zajmuje jeden z dwóch pokoi. (Anna korzysta z okazji i odrabia zaległości, dokształca się w wieczorowym technikum). Babcia nie tylko zajmuje się Tomkiem, ale prowadzi dom własny i córki, i znajduje jeszcze czas na pracę społeczną.

Właśnie Tomek, uczeń I klasy ingeruje w tę naszą długą, rozmowę i przypomina, że niedługo czas do szkoły.

— *Jeszcze zdążysz, została blisko godzina...* — A ze starej szuflady wędruje na stolik nowa partia pamiątek. Jest wśród nich także dyplom z zagranicy. Dyplom został wydany w Charkowie, 4 listopada 1977 roku.

— *Szarpnęłam się już jako babcia* — wyjaśnia — *na budowę gazociągu orenburskiego w ZSRR. Proszę popatrzeć na mapkę. Polacy budowali III odcinek: Maszewka — Pierwomajsk — Borowaja — Nowopsków. Ja należałam do bazy Maszewka. Pracowałam tu jako magazynierka sprzętu hotelowego, byłam też przewodniczącą grupy partyjnej. Od września 1976 — do marca 1978. Było cudownie, jak w pionierskim okresie budowy Nowej Huty. Pojechałabym jeszcze teraz, tak jak stoję. W nagrodę za pracę społeczną zwiedziłam piękną Gruzję.*

Czas kończyć te długie rozmowy. Rozgościłam się na dobre w towarzystwie kobiety kipiącej werwą, humorem, promieniującej pasją pełnego życia i zupełnie zapomniałam, że pani Janina jeszcze dzisiaj przecież pełni dyżur w Związku Emerytów i Rencistów. Od czterech lat jest przewodniczącą Koła nr 22 skupiającego ponad 1100 emerytów i rencistów z kilku osiedli: Willowego, Stalowego, Młodości, Na Skarpie, Wandy, Lesiska, Mogiły. Dzielnie pomaga jej tu pani Stanisława Araszewicz, niegdyś pierwsza położna w Nowej Hucie. I tak razem pomnażają „jasne" ogniwa w ponad trzydziestoletnim łańcuchu pracy społecznej, pracy na rzecz innych.

Pani Janina jest także obecnie członkiem egzekutywy Terenowej Organizacji Partyjnej nr 5, słowem nadal ma wypełnione życie do ostatniej minuty.

— *Przydałoby się dzisiejszej młodzieży choć trochę entuzjazmu, żaru — więcej patriotyzmu* — zauważa nostalgicznie.

— To prawda. Ale to pokolenie, to dzieci „zalatanych", zapracowanych rodziców, to przecież wasze dzieci — mówię wprost. Chciałyście dla nich wiele, nie brakowało wam serca, ale może miałyście panie dla nich za mało czasu?

Milczymy obydwie, odpowiedzi więc nie będzie.

Powyższym reportażem rozpoczynamy cykl publikacji poświęcony ludziom ZMP — organizacji, która zbudowała Nową Hutę i kombinat. W lipcu br. przypada 35. rocznica jej powstania.

GŁOS MŁODYCH

AKTUALNOŚCI

• W ramach cyklu szkoleniowego aktywu organizacji młodzieżowej, 24 maja w Klubie Młodych dr Jerzy Zawistowski wygłosił odczyt: Pokojowa współpraca państw socjalistycznych.

• 27 maja w sali obrad Urzędu m. Krakowa odbyło się plenarne posiedzenie zespołu ds. młodzieży Krakowskiej Rady PRON. W spotkaniu uczestniczyli aktywiści Zarządu Fabrycznego ZSMP. Omówiono zagadnienia ideowo-wychowawcze.

• Czyn społeczny w ośrodku wypoczynkowym w Bartkowej zorganizował 28 i 29 maja Komitet Zakładowy PZPR Zakładu Stalowniczego wraz z ZZ ZSMP ZH. Uczestniczyło w nim 30 aktywistów tych organizacji oraz 40 żołnierzy z zaprzyjaźnionej jednostki wojskowej. Uporządkowano teren wokół ośrodka, wyremontowano pomost, przygotowano, przed zbliżającym się sezonem letnim — sprzęt pływający.

• 29 maja, w hali Wandy odbyły się Mistrzostwa Okręgu Niestowarzyszonych, w tenisie stołowym. Pierwsze miejsce zdobył Jarosław Jabłoński (TKKF ZSMP HiL). Trzecie, czwarte i szóste miejsca zajęli również członkowie TKKF HiL — Mirosław Zdeb, Jan Magdoń, Ryszard Pawełczuk. W grupie kobiet mistrzostwo zdobyła Halina Polak (TKKF ZSMP).

SUKCES „AMATORSKIEJ" DRUŻYNY

Ogólnopolski finał VIII edycji Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej, pod nazwą „Reforma gospodarcza" odbył się 27—29 maja, w Katowicach. Uczestniczyło w nim 47 reprezentacji wojewódzkich. Zarząd Fabryczny, a zarazem Zarząd Krakowski ZSMP reprezentowała drużyna DL w składzie: Jerzy Lis, Stefan Walczak (z wykształcenia prawnicy) i Janusz Przybyło (inżynier metalurg). W klasyfikacji drużynowej zawodnicy Krakowa zdobyli piąte miejsce, w indywidualnej punktacji — trzecie miejsce zajął Jerzy Lis. Sukces był tym większy, iż został osiągnięty w rywalizacji z przedstawicielami kadry kierowniczej oraz zawodowymi ekonomistami.

— *Byliśmy zdumieni* — mówi Jerzy Lis — *po przedstawieniu laureatów okazało się, że jesteśmy „amatorską" drużyną. Również indywidualni zwycięzcy przedstawili się jako ekonomiści.*

Finał olimpiady rozpoczął test składający się z 30 pytań. Suma zdobytych punktów rzutowała na miejsce drużyny. Dodatkowo, pierwsze cztery uczestniczyły w finale ustnym. Drużynie krakowskiej zabrakło pół punktu i nie uczestniczyła w ustnych eliminacjach.

Po ogłoszeniu wyników testu wyłoniono dwie najlepsze dziesiątki, do punktacji indywidualnej. Do pierwszej wytypowano zawodników z wykształceniem średnim, do drugiej — z wyższym.

Najlepsi przystąpili do testu, składającego się z 12 pytań. Łączna suma puntków z obydwu testów wyłoniła zwycięzców. Trzech laureatów z pierwszej dziesiątki uhonorowano indeksami na kierunki społeczno-polityczne, trzech zwycięzców z grupy drugiej, otrzymało nagrody pieniężne.

Olimpiada pod względem organizacyjnym przygotowana była wzorowo. W ramach wymiany doświadczeń drużyna HiL zwiedziła hutę „Pokój" w Rudzie Śląskiej. Jednak jej uczestnicy byli zaskoczeni i rozczarowani pytaniami, począwszy od pierwszego etapu na szczeblu zakładu, na finale kończąc. Przygotowano za mało pytań, które dotyczyłyby stricte mechanizmów wdrażania reformy gospodarczej, uwarunkowań, trudności przy jej realizacji. Natomiast dużo definicji ekonomicznych, a nawet pytań historyczno-ideologicznych, nie związanych bezpośrednio z tematem. Test opracowano nie na zasadzie wariantowej lecz wymagano od zawodników odpowiedzi opisowych. Wynikało z tego powodu wiele wątpliwości i zastrzeżeń, co do pracy jury.

— *Był to raczej spór o metodę przeprowadzania tego typu imprez, a nie totalna krytyka* — podkreśla Jerzy Lis. — *Nasze uwagi powinny wpłynąć na lepsze przygotowanie olimpiady w następnym roku i latach przyszłych.*

(mr)

Przedszkole dla dzieci niesprawnych

Zespół Opieki Zdrowotnej nr 2, wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, zamierzają uruchomić żłobek-przedszkole dzienne dla dzieci niesprawnych i upośledzonych, wymagających stałej opieki i nadzoru. Takie przedszkole umożliwi rodzicom pozostawienie dzieci na kilka godzin dziennie pod fachową opieką. I będzie można na chwilę choć odetchnąć od trudnych obowiązków, załatwić sprawy osobiste, zakupy.

Rodzice, którzy chcieliby z takiej formy pomocy skorzystać, proszeni są o zgłaszanie się do Działu Służb Społecznych ZOZ nr 2 w Nowej Hucie, os. Kazimierzowskie 9, lub w Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Dzielnicowego, os. Zgody 2. (oprac. R)

W eliminacjach wojewódzkich TMMT

Technikum Odzieżowe — bezkonkurencyjne

Zakończył się Turniej Młodych Mistrzów Techniki na szczeblu województwa krakowskiego. Turniej, jak co roku, organizowany był przez ZSMP, uczestniczyli w nim uczniowie klas maturalnych, przedstawiając do oceny swe, najlepsze prace.

W tym roku bezkonkurencyjni byli uczniowie nowohuckiego Technikum Odzieżowego. W konkursie zatytułowanym „Dyplom dla kraju" I miejsce uzyskała praca zespołu uczennic IV klasy technikum za „Kostiumy z „Wesela" Wyspiańskiego". W skład zespołu wchodzą: **Jolanta Kocoń, Urszula Jasieniecka, Małgorzata Wach.** W konkursie na najestetyczniejszy wyrób przemysłowy III miejsce zdobyła również uczennica z Technikum Odzieżowego dla Pracujących — **Małgorzata Lenartowicz** za piękną konstrukcję i modelowanie bluzek damskich. Gratulujemy! (R)

Telewizja

Sobota 4 bm. Program I— godz. 6.00 TTR, 8.00 — Tydzień na działce, 9.00 — „Sobótka", 10.30 — Sportowy sposób na zdrowie, 11.00 — Film „Świerszcz za uchem", 12.30 — „Wybrane z tygodnia", 13.00 — Poradnik rolniczy, 13.30 — Program wojskowy, 14.00 — Siedem anten, 15.00 DTV, 15.15 — „Muzyka na instrumenty", 15.55 — Film „Szmaciarz", 17.10 — „Z różą wiatrów w herbie", 17.55 — Kulisy wielkiej polityki, 18.20 — Sport, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — Telewizyjna lista przebojów, 19.30 — DTV, 20.15 — „Szefie to jest to" — film, 21.20 — „Zawsze po 21-szej", 21.50 — DTV, 22.10 — Sport, 22.20 — „Szkoła tańca", 23.00 — Koncert. **Program II** — godz. 16.05 — „Co gdzie kiedy?", 16.30 — Związki zawodowe, pierwsze przybliżenie, 17.25 — Film „Historia pewnej kamienicy", 18.30 — Przeboje Studia-2, 18.45 — Związki zawodowe, 19.00 — Kronika, 19.30 — DTV, 20.20 — Film „Billy Graham", 21.10 — „Papierowy bandyta" — czyli historyczno-literacki pitawal Studia-2, 21.50 — Film „Jarzębina czerwona", 23.50 — „Lepiej baw własną ciocię".

Niedziela 5 bm. Program I — godz. 6.00 — TTR, 7.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.15 — „Tydzień" 9.00 — Teleranek, oraz film „W pustyni i w puszczy", 10.20 — Antena, 10.30 — Cyrki świata, 11.30 — Z tygodnia na tydzień, 12.00 — „W południe start", 12.50 — „Łódzkie spotkania baletowe", 13.35 — Film „Przygody Sindbada", 14.00 — Kraj za miastem, 14.30 — „Koncert dla jednego widza" — zespół „Tender", 14.50 — Film „Matias Sandor", 15.45 — Losowanie dużego lotka, 16.00 — DTV, 16.30 — Jutro poniedziałek, 17.00 — Sport, 19.00 — Wieczorynka, 19.30 — DTV, 20.15 — „Gwiazdy kabaretu — Tadeusz Drozda, 22.50 — Asocjacje z Hagawem. **Program II** — godz. 9.40 — Reforma po starcie, 10.40 — Film „Daleko od szosy", wersja dla niesłyszących, 11.55 — Teatr TV „Powrót posła", 13.00 — „Parada Zwycięstwo" program wojskowy, 13.30 — Kronika, 14.00 — Spotkania, 14.35 — Piosenki z dedykacją dla najmilszych Torunianek, 14.50 — Gość Studia-2, 15.00 — Toruński telefurniej, 15.30 Kalejdoskop filmowy — „W krainie białych niedźwiedzi", 16.35 — Wielki festyn toruński Studia-2, 17.35 — Gość Studia-2, 17.45 — Zatrzymane w kadrze, 18.10 — Postscriptum „Aut", 18.30 — „Wielkie rzeki świata", 19.30 — DTV, 20.20 — Wielki Festyn Toruński, 21.30 — DTV, 21.40 — „Daleko od szosy", 22.45 — Sport.

Poniedziałek 6 bm. Program I — godz. 13.30 — TTR, 15.25 — NURT, 16.00 — „Zwierzyniec i nie tylko", 17.00 — DTV, 17.20 — „Pokój do wynajęcia", 18.00 — Śpiewają laureaci festiwalu Zielona Góra '82, 18.20 — Sport, 18.50 — Dobranoc, 19.05 — „Diagnoza", 19.30 — DTV, 20.15 — Teatr TV „Bracia Karamazow", 22.50 — Sprawy międzynarodowe, 23.20 — DTV. **Program II** godz. 18.00 — Kronika, 18.30 — Między polem a stołem, 19.00 — Kronika, 19.30 DTV, 20.00 — Wieczór Maroka w Telewizji Polskiej.

Wtorek 7 bm. Program I — godz. 6.00 — TTR, 9.30 — Film „Kobieta za ladą", 11.00 — Plastyka — „Opowieści Szymona Kobylińskiego", 13.30 — TTR, 14.30 — Film „Powtórka z historii", 15.00 — Start po indeks, 16.00 — Teleturniej TDC, 16.30 — Dla dzieci „Michałki", 17.00 — DTV, 17.20 — „Telekino" 17.40 — Program publicystyczny, 18.05 — „Interstudio", 18.35 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — „Twarze przeszłości" — Stanisław Konarski, 19.30 — DTV, 20.15 — Film „Kobieta za ladą", 21.15 — „Orient po polsku", 22.00 — Program poetycki, 22.25 — DTV. **Program II** — godz. 17.30 — Bajka dla dzieci w wykonaniu kabareciku szkoły nr 104, 17.40 — Wojciech Dzieduszycki zaprasza na spacer, 17.45 — Miasto, które nie może umrzeć, 18.10 — „Jazz nad Odrą", 18.25 — „Mity i metamorfozy", 19.00 — Kronika, 19.30 — DTV, 20.05 — Na Ziemiach Zachodnich po wiekach odzyskanych, 20.30 — Program public. „Przypominamy", 21.00 — „Zanim zagram dla ciebie..." reportaż, 21.50 — Film „Odpowiedź".

Środa 8 bm. Program I — godz. 6.00 TTR, 9.35 — Film „Anonim", 11.00 — Praca — technika, 12.30 Reforma po starcie, 13.30 — TTR, 14.30 — Powtórka z historii, 15.25 — NURT, 16.00 — „Tik tak", 17.00 — DTV, 17.20 Losowanie małego lotka, 17.35 — W świecie ciszy, 17.55 — „Glob", 18.35 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — Aktualności Agencji Artel, 19.05 — „Sprawy ludzkie" — Samotność, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.30 — Sport, 21.35 — „Świadectwo ojca Congara", 21.55 — Film „Gdy nad Anną gorzało niebo", 23.15 — DTV. **Program II** — godz. 16.35 — „Wojna domowa", 18.10 — „Swego nie znacie", 19.00 — Kronika, 19.30 — DTV, 20.00 — Film „Gorzki smak wolności", 21.35 — Teleturniej „FonoQuiz", Film „Prawo buszu", 22.50 — Kwadrans z Artelem.

Czwartek 9 bm. Program I — godz. 6.00 — TTR, 9.30 — Film „Wyspa mew", 11.00 — TTR, 14.30 — Powtórka z historii, 16.00 — „Czwartek TDC", 17.00 — DTV, 17.20 — Festiwal piosenki radzieckiej w Zielonej Górze, 18.10 — „Patrol", pr. wojskowy, 18.35 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — „Sonda", 19.30 — DTV, 20.15 — Film „Wyspa mew", 21.10 — „Pegaz", 21.55 — Sport, 22.25 — DTV, 22.45 — Program public. **Program II** — godz. 17.00 — Film „Anonim", 18.20 — Mówić, nie mówić, 19.00 — Kronika, 19.30 — DTV, 20.00 — „Czwartkowe wieczory z muzyką", 20.50 — „Miasto malarzy" film, 21.05 — Piosenki na zamówienie, 21.45 — „To się nadaje do telewizji", 22.30 — „Kącik humoru", „Klinika zwierząt", 23.00 — Kwadrans z Artelem.

Piątek 10 bm. Program I — godz. 6.00 — TTR, 9.30 — film, 11.00 — Program dla najmłodszych, 11.55 — Krajobraz polski, 13.30 — TTR, 15.25 — NURT, 16.00 — „Kino waszych rodziców", 16.30 — Piątek z Pankracym, 17.00 — DTV, 17.20 — Przyjemne z pożytecznym, 17.45 — Sport, 18.15 — Związkowe ABC, 18.35 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — „Wymiary świata" — Biedni i bogaci, 19.30 — DTV, 20.00 — Monitor Rządowy, 20.30 — „W starym kinie", 22.05 — DTV, 22.25 — Program publicystyczny, **Program II** — godz. 16.30 — Film „Nasze krótkie życie", 18.20 — „Kościoły w Polsce", 19.00 — Kronika, 19.30 — DTV, 20.00 — Łączami przez Polskę, 20.40 — Piątek z muzyką, 21.40 — Tajemnice i sensacje małej kinematografii, 22.10 — Kino miniatur, 22.50 — „Źródło" — nowela filmowa, 23.10 — Film na dobranoc „Gustaw samochwała".

PROPONUJEMY

KINA

ŚWIT godz. 16.00 „Diabeł morski" prod. radzieckiej, b.o., godz. 18.00 i 20.00 „Karate po polsku" prod. polskiej, od 18 lat.

ŚWIT mała sala 4 i 5 bm. nieczynna, od 6 do 8 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Wielki wąż Chinghakong" prod. NRD, b.o.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Komandosi z Nawarony" prod. angielskiej od 15 lat. Następny program: godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Zagubione rzeczy", prod. włoskiej od 18 lat.

ŚWIATOWID mała sala od 1 do 7 bm. godz. 14.30 „Iwan Wasiliewicz zmienia zawód" prod. radzieckiej, b.o., godz. 16.30 i 19.30 „O jeden most za daleko" prod. USA, od 15 lat, od 8 do 13 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Błąd szeryfa" prod. USA, b.o.

TEATR LUDOWY

4 i 5 bm. godz. 11.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi", godz. 19.15 (Scena NURT) „Rozmowy z katem". 6 bm. teatr nieczynny, od 7 do 10 bm. godz. 18.00 „Zemsta".

KLUB MŁODYCH ZSMP os. Młodości 1

5 bm. godz. 19.00 — Dyskoteka, 6 bm. godz. 17.00 — Spotkania brydżowe. 7 bm. godz. 17.30 — Liga Morska — kurs na stopień żeglarza i sternika jachtowego, godz. 18.00 — Młodzieżowa Agencja Fotograficzna — porady dla fotoamatorów, 18.00 — Konfrontacje Myśli Społeczno-Politycznej — uroczyste zakończenie szkolenia ideologicznego.

8 bm. godz. 18.00 — Kabaret Klubu Młodych — próba otwarta.

9 bm. godz. 18.00 — Młodzieżowa Agencja Fotograficzna — spotkanie otwarte, godz. 19.00 — dyskoteka.

ĆWIERĆWIECZE PRACOWNI PSYCHOLOGII PRACY

18 maja odbyło się w Pracowni Psychologii Pracy Kombinatu spotkanie z okazji 25-lecia jej działalności. Uczestniczył w nim dyrektor do spraw pracowniczych, mgr inż. Stefan Niziołek oraz zaproszeni goście, wśród nich założyciel pracowni, dr Michał Arabski, a także jej pierwsi pracownicy — mgr Mieczysław Kołodziej i mgr Apolonia Fok. Uczestnicy spotkania mieli możliwość zapoznania się z dorobkiem minionych 25 lat, wysłuchania wspomnień z pionierskich lat wprowadzania w kombinacie naukowych zasad psychologii pracy, a także obejrzenia ekspozycji rozwoju metod badawczych i wykonanych prac.

Dyrektor Niziołek w imieniu kierownictwa kombinatu przekazał wyrazy uznania za dotychczasową działalność pracowni oraz wręczył pracownikom z wieloletnim stażem listy gratulacyjne.

Pralki, chłodziarki dla emerytów

Zarząd Związku Emerytów i Rencistów NSZZ Pracowników Kombinatu HiL informuje, że przyjmuje zamówienia na pralki automatyczne — sztuk 26 i chłodziarki typu TS-135 — sztuk 36. Pisemne zapotrzebowania należy składać w dniach 6, 7 i 8 czerwca w siedzibie Związku, os. Na Skarpie. 9 czerwca nastąpi rozdział w.w. sprzętu gospodarstwa domowego.

Zapraszają wędkarze

Koło Zakładowe Polskiego Zw. Wędkarskiego Kombinatu HiL organizuje spotkanie wędkarzy-hutników pracujących na zmianach „a" i „b", w czwartek, 9 czerwca, o godz. 17, w lokalu Koła, os. Stalowe 16 (DMR), wejście jak do hali sportowej, I p. Temat spotkania: omówienie wypoczynku nad wodą wszystkich wędkarzy zatrudnionych w HiL na zmianach. (jd)

REFORMA w HiL

W Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym

Kiedy wzrost wynagrodzenia?

Zakład Mechaniczno-Odlewniczy spełnia rolę centralnej wytwórni części i zespołów zamiennych do podstawowych urządzeń produkcyjnych kombinatu. Jednocześnie sprzedaje na zewnątrz nadwyżki takich wyrobów jak: odkuwki i wlewnice, a także — w ramach kooperacji biernej — zajmuje się dostawami części z zewnątrz. Działalność produkcyjną i kooperacyjną ZM prowadzi samodzielnie, bezpośrednio z zamawiającymi i zewnętrznymi dostawcami wyrobów. Cechą charakterystyczną jej działalności jest bardzo duże zróżnicowanie produkowanych wyrobów (w większości jest to produkcja jednostkowa) w takich asortymentach jak: żeliwne części maszyn, wlewnice, odlewy staliwne, odlewy z metali nieżelaznych, konstrukcje stalowe, wyroby obrabiane mechanicznie, odkuwki. Stąd też za najważniejszą operację — w ramach wdrażania reformy gospodarczej — należy w ZM uznać ustalanie odpowiednich cen wewnętrznych na wyroby przekazywane poszczególnym jednostkom organizacyjnym kombinatu. Trzeba bowiem zaznaczyć, że do czerwca ub. roku stosowano w ZM uproszczone zasady rozliczania kosztów wytwarzania, które nie dawały pełnego obrazu wysiłków ekonomicznych zakładu. Zasadniczy mankament tego systemu to fakt, że wyniki ekonomiczne ustalone były jedynie na podstawie rozliczania poniesionych nakładów w odniesieniu do wielkości planowanych, bez odpowiedniego powiązania z wartością wytworzonej produkcji, która rozliczana była w oparciu o ceny planowo-rozliczeniowe, niezależnie od faktycznie poniesionych kosztów. Dlatego też w celu prawidłowego uregulowania tego zagadnienia podjęto zakrojone na szeroką skalę prace dotyczące zasad rozliczeń.

Przygotowano obszerną informację dla mistrzów, dotyczącą działalności gospodarczej i systemu ekonomicznego, która wykorzystana została w trakcie narad organizowanych w poszczególnych brygadach. Równolegle podejmowano szereg działań organizacyjno-technicznych zmierzających do poprawy gospodarczej a to: ● dokonano przeliczenia cen materiałów, surowców, paliw i energii oraz skorygowano ceny wewnętrzne na wyroby zakładu, ● podjęto prace wdrożeniowe dotyczące wprowadzania ponoszonych kosztów na maszyny cyfrowe, ● przeprowadzono ocenę struktury zatrudnienia, zlikwidowano niektóre stanowiska oraz dokonano przemieszczeń pracowników w ramach służb utrzymania ruchu, ● przeprowadzono weryfikację zapasów materiałowych pod kątem ich przydatności, ● zorganizowano nowe składowisko rur i odkuwek zapewniając poprawę gospodarki materiałowej oraz zmniejszenie kosztów za- i wyładunku materiałów, drogą wyeliminowania pracy dźwigu kolejowego, ● opracowano system planowania i kontroli realizacji zaopatrzenia materiałowego przy pomocy elektronicznej techniki obliczeniowej (aktualnie w trakcie wdrażania), obejmując nim wszystkie zlecenia w sferze potrzeb materiałowych niezbędnych do ich realizacji, ● wygospodarowano niezbędne straty dla utworzenia grupy specjalistów zajmujących się — przy współpracy z EM — zagadnieniami ETO w zakładzie.

Obok wspomnianych zagadnień gospodarki materiałowej, program działania tej grupy obejmuje również: ● rozliczenie kosztów ponoszonych na wykonanie produkcji, ● bilans portfela zamówień w rozbiciu na grupy wyrobów i obrabiarki. Realizacja wymienionych wyżej oraz innych zamierzeń stanowiła podstawę do wprowadzenia z dniem 1 lipca 1982 nowego systemu rozliczeń — za miernik syntetyczny uznano zysk wynikający z różnicy pomiędzy wartością sprzedaży a poniesionymi kosztami.

Pierwsza ocena według nowych zasad wykazała, że ceny wewnętrzne, szczególnie na wyroby obrabiane mechanicznie (maszyny i urządzenia, części zamienne, narzędzia i przyrządy) w wielu przypadkach odbiegają znacznie od wielkości ponoszonych nakładów. Stąd też w wykazie cen wewnętrznych zatwierdzonym na rok 1983 wprowadzono korekty przy zastosowaniu współczynnika narastania kosztów, likwidując równocześnie wiele pozycji nie mających zastosowania w produkcji. W wyniku szczegółowej analizy cennika, wytypowano pozycje budzące zastrzeżenia — celem podjęcia działań zmierzających do dostosowania cen do rzeczywistych kosztów wytwarzania poprzez sporządzenie dla poszczególnych wyrobów kalkulacji wynikowych.

Z uwagi na złożoność zagadnienia i szeroki zakres planowanych prac, przeliczenie cen prowadzone będzie systematycznie do końca bieżącego roku. Oceniając aktualny stan prowadzonej w zakładzie reformy gospodarczej należy stwierdzić, że proces jej wdrażania utrudnia drastyczny spadek zatrudnienia, obserwowany niemal na wszystkich stanowiskach produkcyjnych. Szczególnie dotkliwie odczuwane są niedobory obsad w takich zawodach jak: modelarz, formierz, tokarz, frezer, wytaczacz czy kowal, tym bardziej, że pracownicy ci — zatrudnieni w akordowym systemie pracy — w głównej mierze decydują o wielkości produkcji. Dziś można powiedzieć, że nie problemy zaopatrzeniowe (dokuczliwe wcześniej), energetyczne czy organizacyjne hamują przebieg procesów produkcyjnych, a właśnie niedobory kadrowe na stanowiskach robotniczych. W warunkach ZM ma to niezwykle istotne znaczenie, gdyż wyszkolenie pracownika w wymienionych wyżej zawodach, typowo rzemieślniczych, wymaga minimum 3 do 5 lat.

Sytuację pogarsza dodatkowo fakt przejścia na wcześniejszą emeryturę znacznej ilości pracowników. Zmusiło to kierownictwo do podjęcia decyzji o dalszym pozostawieniu w zatrudnieniu na 1983 rok 47 pracowników, którzy uzyskali uprawnienia do przejścia na wcześniejszą emeryturę.

W świetle powyższych stwierdzeń nasuwa się pytanie: jakie przedsięwzięcia podjęto w celu przeciwdziałania dalszemu spadkowi zatrudnienia? Otóż: niezależnie od uporządkowania systemów płacowych, wprowadzono — w ramach uzyskanych środków finansowych — określone preferencje płacowe dla podstawowych grup pracowniczych. W ostatnim okresie wprowadzono także dodatkowe zachęty dla pracownikow zatrudnionych w akordzie indywidualnym. Warto także podkreślić, że wprowadzenie zasady przekazywania wypracowanych środków (nagrody, przeszeregowania) bezpośrednio na najniższe szczeble kierownicze, przyjęte zostało z uznaniem, umożliwiło bowiem podejmowanie trafniejszych decyzji płacowych wynikających z oceny bezpośredniego przełożonego. Podjęte działania powinny mieć korzystny wpływ na zwiększenie stopnia stabilizacji załogi.

Przy wprowadzaniu dalszych zamierzeń związanych z reformą gospodarczą należy jednak pamiętać, że najważniejszym zadaniem jest doprowadzenie do zmiany poglądów na sposób prowadzenia działalności produkcyjnej. Aktualnie bowiem nie można dbać wyłącznie o ilościowe wykonanie planów produkcyjnych ale o taką ich realizację, by wiązała się ona z określoną obniżką kosztów wytwarzania, jako istotnego czynnika wzrostu środków na wynagrodzenia.

ELIGIUSZ ZIĘBACZ

Narodziny samorządu

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

wszy uczestniczyli w wyborach bezpośrednio, a nie poprzez delegatów. Nie taka to prosta sprawa w wielkim kombinacie! Przez udział w wyborach i zachowanie powagi, wykazali hutnicy, że chcą mieć swe przedstawicielstwo, że chcą wpływać na ważne sprawy gospodarcze dotyczące całej huty, takie jak np. wielkość produkcji, podział zysku, kierunki rozwoju przedsiębiorstwa itp.

Wyniki wyborów omawiano szczegółowo na posiedzeniu Gł. Komisji Wyborczej Kombinatu HiL w poniedziałek 30 maja. Na 177 miejsc mandatowych, do Og. Zebrania Delegatów Załogi, wybrano 139 osób. Wobec nieobsadzenia wszystkich mandatów, w poszczególnych rejonach wyborczych, powinny odbyć się wybory uzupełniające. Taki jest wymóg przyjętej uprzednio ordynacji wyborczej. Uzupełnienie składu nie oznacza przesunięcia terminu rozpoczęcia działalności tego organu Samorządu, na później.

Wybór 177 delegatów na 139 miejsc oznacza 78,5 proc. obsadzenia mandatów.

W Radzie Pracowniczej ma reprezentować załogę 39 osób: w pierwszej turze wyborów dokonano wyboru 27 członków tej rady obsadzając 69,2 proc. mandatów. Możemy już podać, że wśród tych 27 osób jest 9 robotników i 18 pracowników administracyjnych, inżynieryjno-technicznych, ekonomicznych. Jest jedna pani.

Są to: **ZO: Marian Szafarski** (20 lat pracy, kierownik zmiany), **ZK: Stanisław Rymarczyk** (20 lat pracy, mistrz utrzymania ruchu), **Franciszek Kutyba** (19 lat pracy, ślusarz remontowy), **ZB: Wiesław Migos** (10 lat pracy, st. mistrz), **ZZ: Roman Ocieszek** (12 lat pracy, tokarz), **ZP: Józef Famielec** (18 lat pracy, samodzielny technolog), **Kazimierz Świder** (19 lat pracy, mistrz remontów mechanicznych), **ZM: Józef Habryło** (31 lat pracy, mistrz), **Andrzej Król** (13 lat pracy, mistrz), **ZR: Lech Karwalski** (22 lata pracy, st. mistrz), **Bogdan Ksieniewicz** (8 lat pracy, samodzielny technolog), **ZE: Stanisław Idzi** (14 lat pracy, kierownik wydz. maszynowni), **ZT: Janusz Kwiecień** (29 lat pracy, maszynista lokomotywy), **Marian Wójciga** (31 lat pracy, maszynista lokomotywy), **ZA: Tomasz Kucharski** (13 lat pracy, kierownik oddziału), **ZD: Andrzej Mikulski** (15 lat pracy, specjalista konstruktor), **ZU: Władysław Fitrzyk** (21 lat pracy, zast. kierownika), **W-22: Ryszard Gondek** (21 lat pracy, kierownik oddziału), **W-25: Lech Jakubowski** (7 lat pracy, samodzielny technolog), **W-26: Kazimierz Mucha** (27 lat pracy, mistrz utrzymania elektrycznego), **W-29: Ryszard Kordas** (18 lat pracy, ślusarz remontowy, brygadzista), **P-67: Stanisław Czerwień** (11 lat pracy, tokarz), **P-96: Zbigniew Łączkowski** (7 lat pracy, monter silników spalinowych), **DKJ: Józef Gołąbek** (34 lata pracy, kontroler), **TKJ: Adam Strawa** (30 lat pracy, pomiarowiec), **ZARZĄD KOMBINATU: Tadeusz Banach** (31 lat pracy, gł. specjalista), **Ewa Ratusz-Stanuch** (10 lat pracy, kierownik zespołu).

Uwaga: ordynacja wyborcza wyraźnie określiła, że o ważności wyborów zadecyduje m.in. frekwencja wyborcza przekraczająca 50 proc. stanu osobowego danej jednostki organizacyjnej. Nie można więc było uznać wyborów przeprowadzonych w dwóch zakładach huty: ZW (Zgniatacz, Walcownia Drobna i Walcownia Taśm) — głosowało tu tylko 40,2 proc. załogi oraz w ZG (Walcownia Gorąca Blach i Slabing) — głosowało tutaj 46,4 proc. załogi. Muszą więc odbyć się ponowne wybory. Ich termin zostanie niebawem ogłoszony.

Najwyższa była frekwencja w Zakładzie Projektowo-Konstrukcyjnym — 91 proc. załogi, w Wydz. P-67 — 76,6 proc. załogi i w ZR — 72,9 proc. załogi.

Mamy już za sobą formalne narodziny Samorządu Pracowniczego w HiL, drugiego po związkach zawodowych przedstawicielstwa załogi. Wkrótce — pierwszy etap normalnej, oby bardzo owocnej pracy. Śledzić będziemy jej przebieg z uwagą.

JERZY DANEK

PENSJA i jeszcze pół

Jednymi z najistotniejszych elementów kształtowanego obecnie systemu motywacyjnego są nowe sposoby premiowania. Liczby mnogiej użyłem w powyższym zdaniu celowo gdyż trudno dziś mówić o jednorodnym w całej hucie modelu gratyfikowania dobrej pracy. Przynajmniej w tej dziedzinie zrozumieliśmy szkodliwość płacowego egalitaryzmu i niewielu zapewne znalazłoby się już obrońców poglądu, że skoro wszyscy mamy jednakowe żołądki więc i premie winny być równe. Jak leci po 30, albo lepiej 40 procent na portfel. W kombinacie każdy zakład, wydział, ba, każda służba tworzy zatem własne regulaminy premiowe. Kilka miesięcy temu pisaliśmy obszernie o tym, jak tę sprawę rozwiązali energetycy walcowni slabing, traktując ten przykład jako fragment, jeden z kamyków mozaiki układającej się w obraz problemu płac w HiL. Obiecaliśmy wówczas śledzić dalsze losy slabingowego systemu.

Pierwotny regulamin, zdaniem kierownictwa i robotników ZG/G-1, na ogół się sprawdził. Tym niemniej postanowiono go jednak nieco zmodyfikować. Nowości (wprowadzone w życie od 1 marca) dotyczą głównie zasad wynagradzania ludzi, przyczyniających się do oszczędzania wody przemysłowej. Woda to dla walcowni problem nielichy i poważna pozycja w katalogu kosztów produkcji. Na każdą tonę slabów zużywa się jej tutaj ok. 50 m sześć. Czy można ten wskaźnik obniżyć? Okazuje się, że tak. W wydziale założono, że punktem wyjściowym będzie limit 48 m sześciennych na tonę. Za jego dotrzymanie pra[illegible] cy służby energetycznej i techno[illegible] ki inkasują 3 proc [illegible] tone [illegible] z 49 m sześć. do 43,7 m sześć. na t. Ludzie na widok nieszczelnego zaworu reagują jak ksiądz na widok zbuntowanego anioła. Podczas postojów walcowni jeszcze dobrze nie zatrzymają się urządzenia, a już Wydział Wodny molestowany jest telefonicznie o natychmiastowe wyłączenie pomp. Na bieżąco czyszczone są kanały odpływowe, co jako uciążliwe traktowane było dotąd jak dopust boży.

Jest o co walczyć. Globalna premia energetyków slabinga sięgnęła w kwietniu 50 proc. wynagrodzenia podstawowego. Gratyfikacje z tytułu obniżenia zużycia wody dały 24,5 proc. Wskaźniki zużycia innych mediów również zostały dotrzymane.

Powyższy przykład jest ilustracją tezy, że jeżeli zastosuje się odpowiednie zachęty finansowe, docenia[illegible] indywi[illegible] znajduje [illegible] -ekono[illegible] obraz nie [illegible] parę słów o [illegible] temu syt[illegible]

kie premie jednej z grup pracowniczych mogą wywołać sprzeciw pozostałej części załogi. Mechanicy, elektrycy, technolodzy z oddziału pieców dysponują tu poważnym argumentem: w ich branżach znacznie trudniej o spektakularne osiągnięcia owocujące dużymi pieniędzmi. Oszczędzanie smarów, olejów nie mówiąc o energii elektrycznej, jest zagadnieniem bardziej skomplikowanym niż przymykanie kurków z wodą. Groźba druga wiąże się z ludzką skłonnością do przesady. Czy pogoń za oszczędnościami za wszelką cenę nie odbije się niekorzystnie na jakości produkcji, stanie urządzeń itp.? Istnieje przecież dolna granica racjonalności.

Wreszcie trzecie zagrożenie. W hucie przyjęty jest zwyczaj ustalania zadań planowych na poziomie wykonania z poprzedniego okresu. Sztywne trzymanie się tej zasady prowadzić może do absurdów. W końcu dalsze zaciskanie pasa stanie się niemożliwe. Wskaźniki osiągną constans, wyśrubowane limity będą musiały być w pełni wykorzystywane, narzucane zadania staną u kresu wykonalności. Co wtedy stanie się z mobilizującymi premiami?

W ZG/G-1 powyższe wątpliwości wyjaśniają następująco: Niesnaskom w załodzie zapobiec może ustalenie odrębnych, przystosowanych do specyfiki i możliwości każdej ze służb, odpowiednio wynagradzanych zadań. Tego, aby wskutek oszczędnościowej nadgorliwości nie produkować bubli albo nie zdewastować [illegible] miechaj pilnują odpowiedzialni za te spra[illegible] z odpowiedzi pozostało jedynie pytanie [illegible] wiek skonstatowano iż regulamin prze[illegible] przecież rzeczą świętą, nienaru[illegible]e ewolucji.

ADAM RYMONT

MAGAZYN

Podręczny słownik praktycznej polszczyzny

AKTYWNIE — patrz: **MOZOLNIE**

CHŁOPOROBOTNICA — żeńska odmiana określenia **chłoporobotnik**, oznaczającego rolnika — posiadacza gospodarstwa szklarniowego jednocześnie dorabiającego w firmie polonijnej.

Ξ — praktyczny przerywnik używany często przez mówców. Występuje zwykle w formie zwielokrotnionej: **Eee...** Zastępuje kropkę. Rolę tę z powodzeniem spełniają również zwroty: **ten tego..., że tak powiem...**

KUPOWAĆ — przestarzałe określenie procesu wymiany towarowo-pieniężnej. W związku z zanikiem tej formy obrotu handlowego słowo kupować zastępujemy innymi: **zdobywać, załatwiać, skombinować, przynieść z pracy, dać w pracy.** W zakresie reglamentacyjnym: **realizować kartki.**

Przykład: — *Skąd masz cielęcinę? Zrealizowałeś kartki czy dawali w pracy?* — *Nie, szwagier załatwił.*

MAO — przysłówek występujący zazwyczaj przy rozmowach o zarobkach. Także imię zmarłego przywódcy chińskiego.

MIESIĄC — okres od pierwszego do pierwszego. Ze względu na dużą ilość rodzajów miesięcy oraz dla podkreślenia wagi tematu mówimy: **w miesiącu maju, w miesiącu czerwcu** itd. tak, żeby było wiadomo, iż nie chodzi o jakiś tam maj, czerwiec itd. ale o miesiąc maj, miesiąc czerwiec itd.

MOZOLNIE — wyraz używany zwykle w zestawieniu: **mozolnie, ale...** Przykłady: **mozolnie, ale nieprzerwanie pniemy się w górę, wychodzimy z dołka, przezwyciężamy trudności.** Nasz udział w tym co **mozolnie** określamy słowem: **aktywnie:** Np. **aktywnie włączamy się w zabezpieczenie tego tematu, aby mozolnie...** (patrz także: **temat, włanczać, zabezpieczać**).

MY — forma liczby pojedynczej I osoby używana dawniej przez królów Francji i papieży. Ostatnio coraz popularniejsza na niższych szczeblach decydenckich. Przykłady: 1) **Nie martwcie się Kowalski, pomyślimy o tym temacie.** 2) **My tak na was patrzymy Nowak, patrzymy i tak sobie myślimy...**

NA — część mowy skutecznie wypierająca niezręczny w użyciu przyimek „w". Przykłady zastosowania: **na kombinacie, na wydziale, na hali** (leżałem na hali...), **na hotelu, na osiedlu.** Wojskowe: **na szkole, na szpitalu.** Uczniowskie: **na internacie, na wódkę.**

NA DZIEŃ DZISIEJSZY — bardziej pryncypialna forma określenia **dzisiaj.** Świadczy o pełnej świadomości mówiącego w temacie (patrz: **temat**) przemijanie czasu. Uwaga: zwroty **na dzień jutrzejszy, na dzień wczorajszy** stosowane są raczej rzadko. Zamiast tego ostatniego używamy formy: **w ostatnim okresie.**

PAKIET — zestaw tematów do zabezpieczenia (patrz: **temat, zabezpieczać**).

ROBOCZOGODZINA — poręczny, syntetyczny skrót od „godzina pracy" (ale mogą być także roboczogodziny nieprzepracowane). Inne tego typu skróty: **osobodzień, towarotonokilometr, gościonocleg, cukrokilogram.**

TEMAT — odpowiednik wychodzącego z użycia słowa **problem.** Gdy ktoś zamiast **problem** zaczyna mówić **temat** znaczy to, że awansował. Przykłady: **nie ma tematu..., temat jest nam znany..., w tym temacie na dzień dzisiejszy** (patrz: **na dzień dzisiejszy**) **niewiele możemy powiedzieć...**

WAPNO — przykład zeszpecenia mowy, którą posługują się nasze dzieci. Ohydne zdanie: **rzuć wapno na drut** oznacza **poproś ojca do telefonu** (np. po to, aby aktywnie włączał się do mozolnego... itd.).

WŁANCZAĆ — umieszczać coś w czymś np. **włanczać temat do pakietu** (patrz: **temat, pakiet**). Lub: zgłaszać swój udział do czegoś. Najczęściej **włanczamy** się **aktywnie** (patrz: **aktywnie**).

ZABEZPIECZAĆ — zrobić tak, aby coś było. Przykłady: **zabezpieczyliśmy wodę mineralną dla stalowni, kobietom ciężarnym zabezpieczyliśmy miejsca porodowe, skutecznie zabezpieczono zabezpieczenie bezpieczeństwa, postaramy się ten temat zabezpieczyć** (patrz: **temat**).

opracował: p.o. **JENZYKOZNAWCA**

FRASZKI

JAKI PAN...

Nie dziw, że w dobie niezgody
i swarów
kłóci się jakość — z ceną towaru.

TYLKO ZJADACZE?

Nie wierzę częstemu twierdzeniu,
że myślimy tylko o jedzeniu.
Dowód, świadczący o tym wymownie:
prywatne bimbrownie.

ZOFIA DROŻDŻ

Podobno...

Kryzys zmienił nieco skład klienteli zgłaszającej chęć przygarnięcia czworonogów zamieszkujących krakowskie schronisko dla zwierząt. Pewna pani zapytana jakiej maści i rozmiarów życzy sobie pieska odpowiedziała, że wszystko jedno byle był tłusty. Inną miłośniczka fauny poprosiła o psa już wypatroszonego co zaoszczędzi jej wielu kłopotów.

HASŁO TY ODNIA: Nie szata zdobi cz ka, ale to co ją wypycha.

KĄCIK DLA [illegible]OKA

WIERSZYK

Kiedy zasypiałam **Roz**
Przyszedł do mnie świerszczyk, **Ja'**
Ja go powitałam, **S**
A on świerknął wierszyk.

Przysiadły na łóżku
Rymy rozświerkane,
Z pełną snów poduszką
Czarodziejskich marz

WÓDECZKA...

Zmęczeni wracamy z pracy do domu...

...zostaje jednak po nas ślad na Ziemi. (now)

Fot. **STANISŁAW GAWLIŃSKI**

Z KRONIKI MILICYJNEJ

HIENA

Hiena (Crocuta crocuta) — zwierzę żyjące w Afryce; prowadzi nocny tryb życia i żywi się padliną. Hiena — złodziej okradający cmentarne groby. Jak się okazuje istnieje także trzecia odmiana tego zwierzęcia.

20 maja o godzinie 1.20 w kombinacie wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Zginęli w niej maszyhista Stanisław K. oraz ustawiacz wagonów Józef U. Ten ostatni wraz z bratem Janem mieszkał w jednym z hoteli robotniczych w os. Młodości. Współlokatorem braci U. był Jerzy M., człowiek o bardzo nieciekawej przeszłości.

Przyjechał do Nowej Huty aż z województwa suwalskiego. Szukał pracy, a że był spawaczem w ofertach mógł przebierać. Wybrał w końcu Hutę im. Lenina — zakład, w którym nie zważano na to, że M. jest recydywistą, trzykrotnie karanym za kradzieże. Cóż, gdy brakuje ludzi do roboty, nowo przyjmowanym nie grzebie się zbytnio w życiorysach.

Ze spawacza M. HiL nie miał jednak zbyt wielkiego pożytku. Jerzy chętniej niż po palnik sięgał po kieliszek. Pił regularnie, a gdy pił to nie lubił pracować. W maju swój macierzysty wydział odwiedził po raz ostatni 14., w sobotę. Od tego dnia całą aktywność poświęcił libacjom z kumplami.

Każdy doświadczony pijak wie, że najgorzej dać się złapać kacowi. Żołądek i głowa pojone przez wiele dni alkoholem nie znoszą próżni. Kiedy zatem spawacz obudził się w niedzielę 20.05 i stwierdził, że w pękatym do niedawna [illegible] portfelu świeci goła pod- [illegible]wlókł się z łóżka i po- [illegible]cem, po pomoc [illegible] Ten trzeci koleżka. Co prawda podobnie jak dwaj poprzedni nie miał pieniędzy, ale posiadał dobra nadające się na handel wymienny: trzy swetry. Swetry zostały zapakowane do torby i sprzedane za 1 000 zł pod restauracją „Przysmak". Był szmal by pokrzepić się kilkoma butelkami wina.

Uchroniwszy się szczęśliwie przed kacem pijaczkowie wrócili do hotelu. Teraz nadszedł czas aby pomyśleć o czymś konkretniejszym do wypicia. W tym właśnie momencie Jerzy przypomniał sobie swego tragicznie zmarłego przed paroma dniami kolegę.

Józef U. do pracy w HiL przyszedł z PKP. Z pekapowskich sortów pozostały mu jeszcze dwa nowiutkie kolejarskie mundury. Jerzy M. zajrzał do tapczanu — ubrania leżały na swoim miejscu. Obok nich spoczywała para gumofilcowych butów. M. od nich zaczął wyprzedaż rzeczy byłego współmieszkańca. Gumowce poszły za 800 zł, szybko zamienione na pół litra wódki. Spawacza prześladował jednak pech. Gdy wracał do hotelu butelka wyślizgnęła się z jego mocno niepewnych rąk i rozprysnęła na bruku. W ten sposób został wydany wyrok na mundury. Sprzedano je bez trudu na placu targowym w Mogile. Jakiś przygodny kupiec zapłacił za dwa nowe ubrania 1100 zł. Złotówki rychło powędrowały do kieszeni tzw. „chodzącej meliny", a M. z przyjaciółmi, uzbrojeni w świeży alkohol kontynuowali biesiadę.

Tymczasem do hotelu wrócił Jan U. Chciał odebrać rzeczy brata. Zamiast nich w pokoju zastał jedynie kompletnie pijanego Jerzego. Sprawa była jasna. Jan U. zawiadomił milicję i amator własności zabitego hutnika został aresztowany.

SZER. LOK

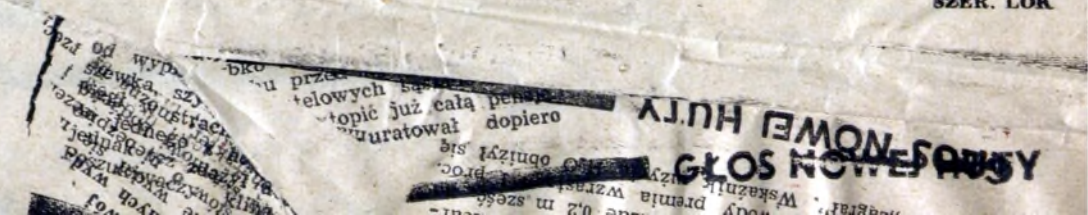

KOMBINATOREK

Śmiejmy się z głupich, choćby przewielebnych
IGNACY KRASICKI

— *Co pan robi na stanowisku referenta?*
— *Nic.*
— *To ma pan fajne zajęcie.*
— *Tak, ale za duża konkurencja.*

PRZEGLĄD PRASY

Doświadczony publicysta Janusz Roszko udzielił w „Dzienniku Polskim" nr 103 przykładnej lekcji dobrych obyczajów początkującemu redaktorowi naczelnemu „Gazety Krakowskiej" drowi Tabkowskiemu. Powodem był felietonik w „GK", który ujawnił, wspierając się przykładem publikacji Roszki o wyborach miss Polonia w „Przeglądzie Tygodniowym", że as żurnalistyki J.R. jest człowiekiem tolerancyjnym, wszelako jedynie w stosunku do poglądów, które są zgodne z jego własnymi. Autor skandalicznego (zdaniem Roszki) felietonu, wydaje się, zdawał sobie sprawę, że tego rodzaju postawa jest dość powszechna i nie wyróżnia Janusza Roszki spośród rodaków, jednak wytaczanie ciężkiej artylerii przeciw dość obojętnemu społecznie zjawisku konkursów piękności uznał za przesadę. Do tego felietonista ów podpisał się jedynie kryptonimem p.h. Zeźliło to do tego stopnia nauczyciela akademickiego dziennikarstwa (Roszko często podkreśla fakt wykonywania tego zawodu w swoich polemikach), iż zdecydował się na publiczny wykład wsparty bibliografią i wzbogacony wątkami autobiograficznymi, zaadresować do innego nauczyciela akademickiego, tyle, że socjologii.

Po lekturze owej dysertacji odnieśliśmy jednak wrażenie, że autor nie przygotowywał się do niej w gmachu przy Gołębiej. Raczej na Rynku Kleparskim.

●

Ogłoszenie w „Echu Krakowa": *sypialnię MIRAŻ, mało używaną — sprzedam.*

Co? Miraże się rozwiały...

ZNA SIEBIE

— Ja nie palę i nie piję.
— Więc nigdy nie grzeszysz.
— A jednak. Ja kłamię.

MĄDRA ODPOWIEDŹ

Profesor podczas egzaminu:
— Czy pan może mi wyjaśnić jaka jest przyczyna łysienia?
— Tak. Wypadanie włosów.

CIEKAWOŚĆ

Właścicielka auta:
— Czy wy milicjanci jeszcze nigdy nie widzieliście prawa jazdy? Dziś pan już jest ósmy, który chce je oglądać.

JÓZEF MATLĘGA

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 21

Poziomo: 1. fatalista, 6. kraszanka, 7. boss, 9. żbik, 12. czaprak, 16. uncja, 17. opust, 18. Rubikon, 19. obawa, 20. tunel, 21. Cocteau, 22. Izyda, 23. napór, 24. skalary, 28. cwał, 30. usta, 31. ambasador, 32. arcykorek.

Pionowo: 1. fuks, 2. tracz, 3. Lizyp, 4. sonda, 5. żaba, 7. biurowiec, 8. sacharyna, 10. brudnopis, 11. Katalonia, 12. Caracas, 13. ambicja, 14. rakieta, 15. kontury, 25. kibic, 26. lasek, 27. radar, 29. łapa, 30. urok.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w 20 numerze „Głosu Nowej Huty" wylosowali: **Robert Grzyb** — Nowa Huta os. Piastów 45/13, **Mirosława Szymańska** — 31-947 Kraków os. Teatralne 31/3, **Ewelina Atłas** 31-625 Kraków os. Piastów 55/3.

Uwaga! Nagrody wyślemy pocztą.

KRZYŻÓWKA

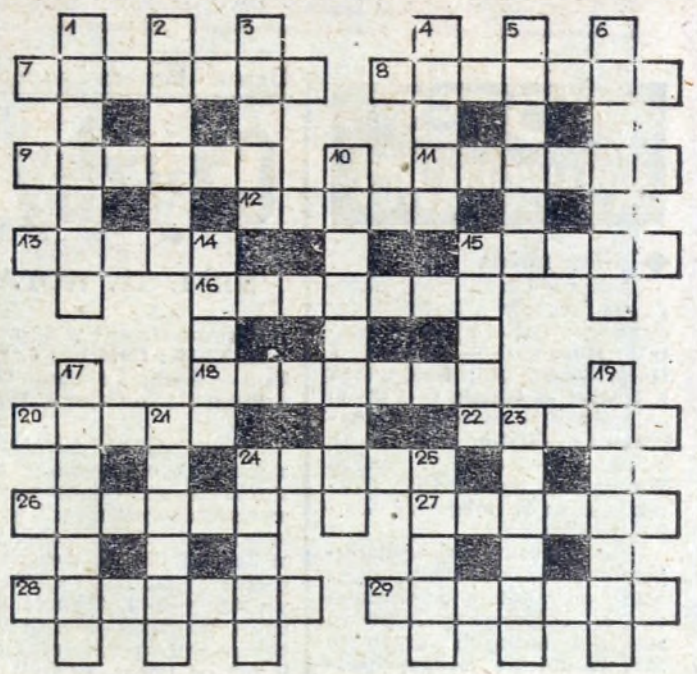

Poziomo: 7. dłuższa wypowiedź jednej osoby, 8. duży zakład przemysłowy ,wytwórnia, 9. szósta wg oddalenia od Słońca planeta Układu Słonecznego, 11. pomiędzy adiunktem a profesorem nadzwyczajnym, 12. scena cyrkowa, 13. spiekota, upał, 15. stolica Grecji, 16. kamień półszlachetny (odmiana kwarcu), 18. domniemany mieszkaniec innej planety niż Ziemia, 20. zmarznięta ziemia, 22. szaruga, plucha, 24. ogrodzenie zabezpieczające lodowisko, 26. polowanie z nagonką na grubego zwierza, 27. wynik odejmowania, różnica, 28. lekarz chorób nowotworowych, 29. hazardowa gra w karty.

Pionowo: 1. krótka informacja w prasie, 2. diabeł strzegący skarbów zamku łęczyckiego, 3. popularne drzewo iglaste, 4. ustawienie rąk osłaniające głowę i żołądek boksera, 5. między stępem a kłusem, 6. wyrób włókienniczy z nici, uzyskiwany w procesie tkania, 10. uczucie ,sympatia do kogoś lub czegoś, 14. uzdrowisko dla dzieci, 15. zbiór map, 17. mała cząsteczka, okruszyna, 19. nauka o równowadze ciał poddanych działaniu sił, 21. rozmowa dwu osób, 23. huk, łomot, 24. statek powietrzny bez własnego napędu, 25. pierwiastek chem.

Wśród czytelników, którzy do 2.06.1983 r. nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

Zajeżdża biały golf...

Grają w RFN, wakacje spędzają w kraju. Na trybunach hali Hutnika oglądają zmagania młodszych kolegów Jan Gmyrek (z lewej) i Alfred Kałuziński. fot. St. Gawliński

Alfred Kałuziński, jeden z najlepszych piłkarzy ręcznych w Polsce, 216-krotny reprezentant kraju, uczestnik imprez międzynarodowych najwyższej rangi, z mistrzostwami świata i igrzyskami olimpijskimi włącznie, zbliża się do kresu swojej bogatej, sportowej kariery. Rok temu pożegnał swój macierzysty klub i teraz występuje w RFN.

Obecnie Alfred Kałuziński przyjechał do Krakowa, gdzie spędza wakacje. Uczestniczył w błyskawicznym turnieju wraz z kolegami, którzy, tak jak on, zamierzają wziąć rozbrat ze sportem. W dalszym ciągu jednak popularny Fred zadziwia wielką formą, reprezentuje najwyższą klasę.

Przed halę Hutnika zajeżdża biały VW-golf. Z samochodu wysiada potężnie zbudowany sportowiec. Przyjechał na trening swych niedawnych kolegów z drużyny. Jest okazja by zamienić z nim kilka słów.

— Jak wiedzie się Panu w nowym klubie?

— *Przed rokiem podpisałem kontrakt z klubem Tuspo Norymberga, występującym wówczas w II lidze. Obecnie zespół awansował w szeregi ekstraklasy a ja zdobyłem tytuł najlepszego strzelca II frontu.*

— Należy zatem sądzić, że jest pan zadowolony z gry w tym zespole, czy także z sytuacji materialnej?

— *Oczywiście, kontrakt gwarantuje mi znakomite pobory, ponadto otrzymałem od klubu mieszkanie i samochód do dyspozycji. Właśnie nim przyjechałem do Polski.*

— Proszę porównać poziom gry czołowych zawodników RFN i Polski.

— *W RFN piłka ręczna jest sportem bardzo popularnym. Osiągnięcia reprezentacji na arenie międzynarodowej są znaczące. Najlepsze klubowe zespoły RFN grają na poziomie zbliżonym do tego, który demonstrują w naszej lidze Anilana, Śląsk czy Hutnik.*

— Czy oznacza to, że pracuje się tam na treningach podobnie ciężko?

— *Nie. System rozgrywek a także przygotowań do sezonu jest tu zupełnie inny. Przede wszystkim gra się znacznie mniej spotkań ligowych (ekstraklasa liczy 11 zespołów i gra się systemem dwurundowym). Jest zatem więcej wolnego czasu. W związku z mniejszym wysiłkiem nie ma potrzeby prowadzić forsownych zajęć. Trenuje się cztery razy w tygodniu plus ewentualnie mecz sparringowy. To samo dotyczy okresu przygotowawczego. W Polsce trwa on kilka miesięcy, podczas których zajęcia odbywają się dwa razy dziennie. W RFN kluby nie mogą sobie pozwolić na taki system. Po prostu, na to ich nie stać. Przedsezonowe zgrupowanie trwa zazwyczaj tydzień, góra 10 dni i to wszystko.*

— Jaka jest rola medycyny sportowej, właściwej odnowy biologicznej?

— *RFN może pod tym względem stanowić wzór. Gabinetu odnowy na tak wysokim poziomie jaki jest w moim obecnym klubie, nigdy wcześniej nie widziałem. Zdaję sobie sprawę, że nie ma tutaj żadnych problemów z zakupem odpowiedniego wyposażenia, środków leczniczych. Niemniej zrozumienie dla tej sfery rehabilitacji jest w RFN właściwe. Stąd pomimo częstych kontuzji mogę w dalszym ciągu grać w zespole.*

— Teraz oczekują pana występy w I lidze. Podpisał pan bowiem kontrakt na dwa lata. Czy po jego zakończeniu kibice Hutnika będą mieli jeszcze okazję zobaczyć Alfreda Kałuzińskiego w hali na Suchych Stawach?

— *Jest to niemożliwe. Jak wspomniałem wcześniej na grę w polskiej lidze nie starcza już zdrowia. Chciałbym natomiast jeszcze dwa lata występować w RFN.*

— Zawodowy zespół na Zachodzie to przedsiębiorstwo. Stąd racja bytu drużyny tylko wówczas, gdy istnieje zainteresowanie daną dyscypliną, a na trybunach zasiadają kibice.

— *Jest ich tu sporo. W hali, w której odbywają się mecze trybuny mogą pomieścić ok. 2,5 tys. widzów i najczęściej są zajęte do ostatniego miejsca. Inne pierwszoligowe zespoły mogą się poszczycić średnią frekwencją dochodzącą nawet do 5 tys. Dochody z biletów nie są jednak w stanie pokryć wszystkich kosztów utrzymania sekcji. Kluby zarabiają ponadto na reklamach oraz z datków sponsorów. Moim klubem opiekuje się np. firma budowlano-remontowa. Może jeszcze kilka słów o obiekcie sportowym w którym gramy, jest bowiem wart bliższego przedstawienia. Jest to hala sportowa szkoły zawodowej. W naszym kraju takiego wspaniałego obiektu przyszkolnego nie widziałem. Powierzchnia parkietu zajmuje plac wielkości czterech połączonych boisk do koszykówki. Ponadto dodatkowe urządzenia z gabinetami specjalistycznymi, szatniami itd. Młodzież ma wyśmienite warunki do uprawiania sportu.*

— Pana koledzy z zespołu „Hutnika" zajęli wprawdzie czołową lokatę w lidze, jednak wydaje się, że zespół ma tendencje zniżkowe. Następuje wymiana kadr. Poza panem i Janem Kozielem zapewne kolejni zawodnicy zechcą wyjechać za granicę.

— *Gra w klubie zawodowym to pewna forma rekompensaty za kilkunastoletnie występy w rodzimych zespołach. Każdy przecież chce pod koniec kariery zarobić trochę grosza, by wystartować w normalne życie z jakimś dorobkiem. Z drugiej strony trudno przystąpić do walki o ligowe punkty mając w zespole zawodników młodych. Nawet najlepszym z nich potrzebne jest wsparcie rutyniarzy. I tu dylemat dla trenera, by wymianę kadry przeprowadzać płynnie, bez zbędnych skoków. Te bowiem zawsze odbijają się w postaci wahań formy i utraty tzw. „głupich punktów".*

— Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych, wyśmienitych występów na parkietach RFN i oczywiście dużo strzelonych bramek.

Rozmawiał: JERZY NAGAWIECKI

„GŁOS NOWEJ HUTY" — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zastępca redaktora naczelnego), Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK (kierownik działu miejskiego), Jerzy NAGAWIECKI, Stanisław NOWAKOWSKI (sekretarz redakcji), Henryka ROSIEK, Magdalena RUSEK, Adam RYMONT i Mieczysław BĄK (redaktor techniczny).

Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S", pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 41-95-00 wewn. 48-11 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści.

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR" Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR" w Krakowie, Al. Pokoju. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

Sport w Nowej Hucie

NOTES SPRAWOZDAWCZE

◆ **piłka nożna**

W rozgrywkach klasy okręgowej zespoły z Nowej Huty osiągnęły następujące rezultaty: **Hutnik II — Kabel 2—1 (1—0)** — bramki: **Kasperczak 2, Georyt — Wanda 4—1 (2—0)** — bramka: **Uniwersał, Grębałowianka — Dalin 1—1 (1—1),** bramka: **Świersz.** W tabeli Wanda zajmuje 6 lokatę, Hutnik jest na 11. miejscu a Grębałowianka na 13.

Juniorzy Hutnika, występujący w klasie międzywojewódzkiej, walczą o mistrzostwo w rozgrywkach i prawo startu w dalszych grach o MP. W ubiegłą sobotę podopieczni trenera Gajewskiego podejmowali drużynę Sandecji. **Po jednostronnym pojedynku wygrali hutnicy 7—0 (3—0).** Bramki strzelili: **Orzeł 3, Jóźwik 2, Krzyszkowski i Migdał.** Najgroźniejsi rywale Hutnika, jedenastka „Białej Gwiazdy" wygrała z Cracovią 4—0 i nadal utrzymała przewagę 2 pkt nad zespołem z „Suchych Stawów". Należy jednak zaznaczyć, że Wisła ma jedną grę więcej.

◆ **tenis stołowy**

W ramach stałego kontaktu pingpongistów Wandy i BSG Automation Cotbus w sali przy ul. Bulwarowej odbyły się zawody między zawodnikami z Cottbus i Krakowa o puchar Krakowskiej Federacji Sportu. W turnieju wzięło udział 45 pingpongistów.

W tej stawce graczy najlepszy okazał się **Lehmann** (NRD) przed **Lendą** (Nadwiślan) i **Pornadzą** (NRD). Dalsze miejsca zajęli: 4. **Rak** (Wanda) 5. **Porwisz** (TKKF Kraków).

XXX Spartakiada Pracowników HiL

Rozpoczęły się rozgrywki w najpopularniejszej dyscyplinie spartakiadowej w piłce nożnej. Prowadzone są one następującym systemem: W pierwszej lidze gra 14 zespołów podzielonych na dwie grupy, w drugiej natomiast występuje 6 drużyn.

W ostatnich meczach zanotowano następujące rezultaty — grupa I: **TE — DL 3—0, ZH — DT 1—0, DL — ZW 3—1, TE — TH 2—1;** grupa II: **HPR — P-96 3—0, OOC — ZM 3—1, ZG — ZS 2—0.** II liga: **ZO — ZB 3—0.**

Dwa razy tyle...

To się nazywa propozycja. Zadzwonił telefon:

— Trener...

— Tak, słucham

— Mam propozycję, czy zechciałby pan pracować w naszym klubie?

— ...

— Rozumiem, nie ma sprawy, dajemy dwa razy więcej w stosunku do obecnych pana zarobków.

— Przecież nie wiecie ile wynoszą moje pobory.

— Nieważne, powtarzam dwa razy tyle.

Sprawy nie sfinalizowano i nie jest to najważniejsze. Pozostaje jednak pytanie, skąd oni mają tyle pieniędzy?

Oczami trenera Zenona Barana:

Czyżby zbyt małe bramki?

STAL ST. WOLA — HUTNIK 1—0 (0—0)

Bramkę strzelił w 82 min. **Lotka** (samobójcza).

HUTNIK: Holocher 6, Walankiewicz 5, Kot 5, Wiącek 5, Lotka 5 — Karaś 5 (60 min. Golanowski nie sklas.), Kil 5, Kruszec 5, Bargieł 5 — Orzeł 5, Tyrka 5.

Hutnik odpadł definitywnie z walki o ekstraklasę. Stało się to za sprawą przegranej w wyjazdowym meczu w Stalowej Woli Podopieczni trenera Zenona Barana doznali tam pechowej porażki z miejscową Stalą 0—1. Rywale natomiast powiększyli swój dorobek punktowy i Hutnika dzieli już od lidera, Resovii, pięć punktów. W czterech kolejkach, jakie pozostały do zakończenia obecnego sezonu możliwość odrobienia takich strat jest praktycznie niemożliwa.

Wynik remisowy byłby rozstrzygnięciem najbardziej sprawiedliwym — relacjonuje trener Baran. *Ilość sytuacji podbramkowych, poziom prezentowany przez obie jedenastki oraz sposób prowadzenia gry wykazał nawet, że właśnie Hutnik był drużyną, która w przeciągu 90 minut walki zasłużyła na wygraną. Tak się jednak nie stało i trzeba winić za to napastników, którzy — zresztą nie po raz pierwszy — zaprzepaścili kilka wyśmienitych sytuacji strzeleckich.*

Już w pierwszej akcji meczu Bargieł podał z lewego skrzydła do Orła, który 4 metry przed bramkarzem nie trafił w piłkę. W 27 min. Tyrka po błędzie stopera gospodarzy, znalazł się sam przed bramkarzem Rogozińskim, jednak rozwiązał tę akcję w sposób najbardziej korzystny dla Stali — zamiast strzelać podał piłkę do Kila i kolejna okazja umknęła.

Po przerwie miejscowi przystąpili do bardziej energicznych ataków, jednak czynili to w sposób czytelny. Zatem obrońcy Hutnika nie mieli trudności z przechwytywaniem piłki i wyprowadzaniem kontrataków.

Na dziesięć minut przed końcem spotkania wydawało się, że moi podopieczni obejmą prowadzenie. Dynamiczną akcję Tyrki w polu karnym przerwał faul obrońcy Stali, jednak sędzia spotkania nie zareagował na ewidentne przewinienie. Dwie minuty później szczęście uśmiechnęło się do zespołu gospodarzy. Lotka niefortunnie interweniował przy dośrodkowaniu Mulawki i piłka wpadła do bramki Holochera.

Na wyrównanie pozostało już niewiele czasu. Pomimo tego jeszcze dwukrotnie, w 87 i 90 min. mogliśmy strzelić gola, jednak znów Bargieł i Tyrka nie stanęli na wysokości zadania.

Trzeba jeszcze dodać, że Stal również kilkakrotnie była bliska strzelenia gola. W jednym wypadku, piłka minęła już Holochera, jednak z linii bramkowej wybił ją Kil.

W najbliższą sobotę, w 27 serii gier II ligi **Hutnik podejmować będzie Włókniarza Pabianice.** Ponadto grają: **Górnik — Avia, Raków — Polonia W., BKS — Resovia, Motor — Stal, Błękitni — Broń, Radomiak — Lublinianka i Polonia B. — Korona.**

(naga)

AKTUALNA KLASYFIKACJA

120 — **Orzeł,** 119 — Kil, 116 — **Tyrka,** 112 — **Holocher,** 108 **Lotka,** 105 — **Bargieł, Kruszec,** 101 — **Kot,** 100 — **Putek,** 82 — **Glanowski,** 69 — **Wiącek,** 59 **Walankiewicz,** 55 — **J. Karaś,** 35 — **A. Karaś,** 25 — **Słoński,** 11 — **Krawczyk i Piórkowski,** 5 — **Kocoń.**

LUDZIE SPORTU

KAZIMIERZ ROMANEK, tokarz w Wydziale Gazowym w pionie Głównego Energetyka. Pracuje w kombinacie 19 lat. Uprawia praktycznie wszystkie dyscypliny sportu. Nic zatem dziwnego, że w ciągu ostatnich czterech lat zdobywa tytuł najwszechstronniejszego sportowca spartakiady pracowników HiL. Szczególnie lubuje się w lekkiej atletyce oraz wszelkiego rodzaju konkurencjach siłowych.

Co, gdzie, kiedy?

PIŁKA NOŻNA

sobota, 4 czerwca, godz. 17 **Hutnik — Włókniarz Pabianice** (II liga)

Jeden z uczestników turnieju tenisowego o puchar Krakowskiej Federacji Sportu, Jacek Marzec z Wandy, który ma już na swoim koncie tytuł drużynowego MP juniorów młodszych.

Foto: **STANISŁAW GAWLIŃSKI**

„Nokautujące" werdykty

Kolejna wizyta bokserów Hutnika na ringu rywala i znów porażka 5—15. Tym razem zespół trenera Lucjana Słowakiewicza boksował w Bytomiu z Szombierkami i walczył na miarę własnych ambicji i możliwości. Okazało się jednak, nie po raz pierwszy, że łatwiej pokonać rywala niż... sędziego. W kilku wypadkach werdykty arbitrów były, delikatnie mówiąc, kontrowersyjne.

Przed spotkaniem trenerzy liczyli się z możliwością porażki, jednak uważano, że jej rozmiary winny być minimalne. Zawodnicy byli dobrze przygotowani kondycyjnie, nastawieni bojowo, toteż z optymizmem patrzono na zbliżający się pojedynek w Bytomiu. Wprawdzie mecz rozpoczął się praktycznie od stanu 4—0 dla miejscowych (walkower w muszej, bowiem w dalszym ciągu kontuzjowany jest Czarnecki a następnie Błażyński nie dał cienia szans Kaczmarkowi, to jednak liczono na zwycięstwo Żolkiewicza i Gołosa. Szczególnie właśnie ci bokserzy zostali potraktowani przez sędziów „ciosami poniżej pasa".

Wyniki walk: **Baron**-wo, **Błażyński** — Kaczmarek 3—0, **Bysko — Matoga** remis Madyda — **Libront** 0—3 (pokaz boksu w wykonaniu zawodnika Hutnika), **Sedlaczek** — Żolkiewicz 2 do remisu, **Gut** — Nadolny rsc. I r., **Okroskowicz** — Gołos dyskw. w III rundzie, **Mączka** — Świderski 3—0, **Kosior** — Gawrijałek 3—0, Witek — **Ślusarczyk** I runda poddanie przez sekundanta.

Po tej porażce sytuacja Hutnika w tabeli nie jest wesoła. Do rozegrania pozostały jeszcze następujące pojedynki: **12 VI w Gliwicach z Carbo, 19 VI w Krakowie z GKS Katowice, 25 IX w Sosnowcu z Górnikiem oraz dwa kolejne spotkania na własnym ringu: 9 X ze Stalą Sanok i 30 X z BBTS Włókniarz Bielsko.**

1. Carbo	7	92—48
2. Górnik	7	86—54
3. Szombierki	7	76—64
4. BBTS	7	68—72
5. Hutnik	7	60—80
6. GKS	6	57—63
7. Stal	7	41—99

Z grupy III, po wycofaniu się z rozgrywek tarnowskiego Metalu, spadają dwa zespoły. Los Stali Sanok wydaje się przesądzony. W tej sytuacji walka o utrzymanie toczy się między BBTS-em, Hutnikiem i GKS-em. (jn)

Kobiety lepsze od mężczyzn!

Obecna sytuacja w sekcji lekkoatletycznej Hutnika jest niezbyt wesoła. Zespół został poważnie osłabiony i z niepokojem oczekiwano wieści z Zabrza, gdzie w ubiegłą sobotę rozpoczęto zmagania I-ligowe. Odbyły się tam zawody I rzutu. Drużyna Hutnika zaprezentowała się na stadionie Górnika na miarę możliwości, zajmując w doborowym gronie rywali 9 miejsce. Przyjdzie zatem 10 września, podczas zawodów II rzutu toczyć Hutnikowi walkę o ligowy byt. Przypomnijmy, że ekstraklasę opuszcza trzy zespoły.

Najwartościowsze rezultaty podczas zawodów w Zabrzu uzyskali zawodnicy Hutnika: kobiety — I miejsca: 100 m **Bernadeta Ligęza** 12,08; 20 m **Barbara Zgadzaj** 24,45; 3000 m **Anna Bełtowska** 9.41,75; 4×100 m **(Zgadzaj, Ligęza, Białek, Litewka)** 47,43 (rek. okr.). Ponadto warte odnotowania rezultaty osiągnęły **Dorota Kobędza** w skoku wzwyż — 178 cm oraz **Janina Niżnik** w dysku — 51,52 cm.

Wśród mężczyzn jedynie **Wiesław Furmanek** w biegu na 3000 m zajął pierwsze miejsce uzyskując czas 8.03,93. Ponadto wartościowy rezultat uzyskał **Janusz Banaś** w skoku w dal wynikiem 7,60 cm.

Wyniki zawodów w Zabrzu: 1. **AZS Wrocław** 368 p., 2. **Górnik** 352, 3. **Śląsk Wrocław** 342, 4. **Wawel** 322, 5. **Skra** 307, 6. **Gwardia Warszawa** 301, 7. **AZS Gorzów** 297, 8. **AZS Kraków** 252, 9. **Hutnik** 228, 10. **AZS Poznań** 225. (n)